Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 242 (5862) WARSZAWA, CZWARTEK 5 LIPCA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Po burzy

Urzędowe doniesienia z Niemiec brzmią tak, jak brzmieć „powinny" w okolicznościach, które przeżywa „Trzecia Rzesza"; więc „cały naród stoi za Hitlerem"; więc „kanclerz jest silniejszy, niż kiedykolwiekbądź przedtem"; więc gen. Blomberg wypowiada „wodzowi" słowa uznania imieniem armji za „odwagę żołnierską", z jaką zastrzelono bezbronnego, bo już uwięzionego, Roehma; komunikaty przeczą kategorycznie, jakoby biskup Berlina został rozstrzelany; przezes „Akcji katolickiej" natomiast „zmarł nagle" akurat w dniu „krwawej soboty", a Watykan uważał za potrzebne sprostować oficjalnie wersję o jego samobójstwie; wicekanclerz Rzeszy udaje się na rozmowę z kanclerzem „pod opieką" agentów policji kryminalnej i „sztafet ochronnych", poczem „grzecznie lecz stanowczo" odmawia swego udziału w posiedzeniu Rady Ministrów, która przyjmuje „ustawę" deklarującą uroczyście, że *zabijanie bez sądu* gen. Schleichera i pani Schleicherowej, ministra Roehma, przywódców oddziałów „szturmowych", sekretarzy i adjutantów wicekanclerza było... *„zgodne z prawem"*. Zresztą sam feldmarszałek Hindenburg dziękował serdecznie i „koleżeńsko" zarówno Hitlerowi, jak i Goeringowi za... śmierć najwierniejszego własnego przyjaciela i męża zaufania — gen. Schleichera...

***

Analizować całą sytuację trzeba „na zimno", bez przesady i bez sentymentalizmu; w grę wchodzi problem bardzo istotny: *sobotnia krwawa rozprawa zmieniła gruntownie charakter i treść społeczną dyktatury niemieckiej.* Historja udzieliła pierwszej bolesnej i dramatycznej nauki.

Hitleryzm był *ruchem masowym*, ruchem — przedewszystkiem — „warstw pośrednich" i t. zw. elementów zdeklasowanych. Front Socjalnej Demokracji i front komunizmu pękły w r. 1933 nie na skutek wojskowego zamachu stanu, ale pod naciskiem ulicy, ulicy drobnomieszczańskiej, młodzieniarskiej i bezrobotnej, ulicy rozhukanej nieopisaną demagogją, ujętej później w karby przywilejów życiowych, które uzyskali członkowie S.A. (oddziałów „szturmowych").

Idea „drugiej rewolucji" stanowiła hasło *spełnienia obietnic*, sypanych szczodrą dłonią warstwom pośrednim i elementom zdeklasowanym wtedy, kiedy ruch był jeszcze młody. Upominano się, raczej *próbowano upomnieć* się, o ziszczenie dawnych zapowiedzi; część uczestników zwycięskiej biesiady zamachała zdaleka wekslem, podpisanym ongiś, w dniach walki o władzę; zmiażdżyły buntowników trzy czynniki: „Reichswehra", policja kryminalna i policja polityczna („sztafety ochronne" są właściwie policją polityczą narówni z policją specjalną Goeringa). Hitler i Goering uderzyli przy okazji w „konkurentów" — w autorytet osobisty Hindenburga, w von Papena i w „Klub panów", w gen. Schleichera i w oportunistyczne koła katolickie. Ale tu chodziło o „uderzenie wtórne", — powiedzmy — rykoszetem; sprawa główna polega na tem, że *wojskowo-policyjny aparat państwowy zgniótł nadzieje i samodzielność tych mas, które uczyniły Hitlera władcą Niemiec.* Hitleryzm załamał się, jako ruch masowy; na to miejsce przychodzi hitleryzm odmienny, „nowy", jako dyktatura policyjno-biurokratyczna. Czy na długo? Zobaczymy... Ujawniła się narazie — już po kilkunastu miesiącach od... pożaru Reichstagu — rzecz jedna: *faszyzm — ruch masowy nie umie ani rozwiązywać zagadnień, ani zaspakajać potrzeb, ani zapładniać myśli i serc ludzkich nowemi ideałami, nową wiarą;* wykazuje błyskawicznie prędko swoją bezpłodność twórczą.

Teraz masy niemieckie to zrozumieją tem prędzej, im prędzej Socjalizm Niemiec potrafi opanować życie podziemne „Trzeciej (może już „Czwartej" od soboty?) Rzeszy".

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Kto będzie sędzią śledczym
dla spraw „kandydatów" do obozu izolacyjnego?

Jak się dowiaduje „ABC", wiadomość o wyznaczeniu specjalnego sędziego śledczego dla spraw obozu izolacyjnego, okazują się przedwczesne. Ze źródeł miarodajnych komunikują, iż pogłoska o mianowaniu na to stanowisko sędziego śledczego VIII rewiru, Cybulskiego, nie odpowiada prawdzie. W Warszawskim Sądzie Okręgowym nie odbyło się jeszcze posiedzenie kolegjum administracyjnego dla wyboru takiego sędziego.

Położenie „Trzeciej Rzeszy"

Goebbels—zdrajcą spisku?

Znany publicysta angielski Bartlett, znawca stosunków w Niemczech, twierdzi na łamach „News Chronicle", że Roehm wraz z generałem Schleicherem przygotowywał zmianę obecnego Rządu w Niemczech, przyczem zamierzali oni uprosić Hitlera, aby pozostał na swem stanowisku kanclerza ze Schleicherem, jako wicekanclerzem i Roehmem, jako ministrem wojny. Zamierzali oni jakoby postawić Hitlera wobec faktu dokonanego i w ten sposób zmusić go do zgody. Schleicher ostrzegany był jakoby przed dwoma tygodniami, że grozi mu aresztowanie. **Spiskowcy zwrócić się mieli do Goebbelsa, prosząc go o udział w tej akcji, lecz Goebbels wydać miał cały plan Hitlerowi. (PAT).**

Los von Papena

„Havas" donosi z Berlina, że wicekanclerz von Papen został we wtorek wieczorem zwolniony z aresztu domoweg i udał się we środę do Neudeck, do siedziby prezydenta Hindenburga.

***

Agencja „Reutera" donosi z Berlina, że wicekanclerz von Papen złożył swą dymisję. Dymisja ta jednak narazie nie została przyjęta.

Szyby w Kownie

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że w tamtejszem poselstwie niemieckiem nieznani sprawcy wybili kilka szyb. Biuro oskarża o to... komunistów litewskich.

„Biała chorągiew" Hitlera

Prasa rumuńska komentuje wypadki w Niemczech, jako podporządkowanie się Hitlera i Goeringa prawicowym wpływom monarchistycznym, opartym na „Reichswehrze", którym kanclerz, gdy dochodził do władzy, przyrzekł przeciwstawić „nowe Niemcy". „Dimineata" nazywa to poprostu „rezygnacją z polityki narodowo - socjalistycznej i oddaniem się Hitlera w niewolę polityczną Reichswehry".

Rewelacje tow. M. Brauna

„L'intransigeant" ogłasza wywiad z przywódcą socjalnych demokratów w Zagłębiu Saary Maksem Braunem, który oświadczył m. in., że według posiadanych przez niego informacyj, na czele Rządu niemieckiego, który miał powstać po obaleniu Hitlera, stanąć miał szef sztabu generalnego „Reichswehry" gen. v. Fritsch. Gen Schleicher miał natomiast zająć stanowisko ministra „Reichswehry". Co do gen. v. Fritscha, wiadomość o jego aresztowaniu nie została dotychczas potwierdzona. Według Brauna, wątpliwem jest, by zaatakowano obecnie v. Fritscha, który cieszy się niezwykłą popularnością wśród „Reichswehry". (PAT).

Akt łaski

Korespondencja narodowo - „socjalistyczna" ogłasza z Monachjum następujące obwieszczenie:

W związku z wiadomością o rozwiązaniu urzędu prasowego naczelnego dowództwa S. A. zarządza się: dotychczasowy kierownik urzędu prasowego **dowódca grupy Weiss nie jest odpowiedzialny za uchybienia, które w czasie jego nieobecności miały miejsce w urzędzie prasowym.** Pozostaje on do dyspozycji naczelnego dowódcy S. A.

Szef sztabu (—) **Luetz.**

Surowa ale spóźniona krytyka Watykanu

„Osservatore Romano", omawiając wypadki w Niemczech pisze, że kryzys nowegi reżimu jest **kryzysem politycznym i moralnym.** Kontrasty umysłowości i interesów politycznych, sprzeczności ekonomiczne i religijne przejawiają się w ostatnich czasach coraz wyraźniej w łonie tej „jedności duchowej", na który temat prasa niemiecka tyle pisała w rocznicę Traktatu Wersalskiego. Powody kryzysu są znacznie głębsze, ponieważ sięgają do korzeni duchowych kultury i obyczajów moralnych pewnej klasy kierowników, którzy nie pogardzili filozofją ateistyczną i rasową, odrzuconą przez chrześcijaństwo.

Zwracając dalej uwagę, że Hitler sam odmalował oblicze moralne tych, którzy wywalczyli mu władzę, „Osservatore Romano" cytuje urywki z rozkazu kanclerza charakteryzujące obyczaje szefów oddziałów „szturmowych", zestawiając postępowanie „szturmowców" z kryzysem gospodarczym przeżywanym przez Niemcy. Omawiając z kolei zabicie gen. Schleichera oraz pogłoski o udziale obcego państwa w spisku „Osservatore Romano" zwraca uwagę, że zabici nie mogą bronić się przeciwko zarzutom, jakie im są stawiane. W zakończeniu „Osservatore Romano" zapytuje, jakie są siły moralne, zdolne przywrócić porządek oraz **poszanowanie człowieka w Niemczech. (PAT).**

Degeneraci

W oficjalnym komunikacie, rozesłanym w ub. sobotę przez Hitlera przedstawicielom prasy, kanclerz niemiecki oświadczył, że Roehm i jego kompanowie zostali zastrzeleni, gdyż „nie można było tolerować homoseksualnych wybryków".

Pismo „Sozialdemokrat", omawiając tę sprawę, zapytuje „czy oświadczenie Hitlera stosuje się tylko do zamordowanych, wśród których znajdował się minister oraz kilku pomniejszych wodzów, czy też również tyczy i żyjących dygnitarzy hitlerowskich.

Jeśli ktoś w Niemczech odważył się mówić o zboczeniach „bonzów" hitlerowskich, to znikał w więzieniu, obozie koncentracyjnym lub poprostu w falach rzek. To była — zdaniem hitlerowców „greuelpropaganda".

Ponieważ Hitler zdaje się nie wiedzieć o zboczeniach innych, żyjących jeszcze swych współpracowników, więc wzmiankowane przez nas pismo dodaje: Możemy mu wymienić jeszcze kilka nazwisk homoseksualistów, będących dygnitarzami hitlerowskimi:

1. zastępca kanclerza Rzeszy minister Hess,
2. przywódca młodzieży Baldur von Schirach,
3. namiestnik Hamburga, Kauffmann,
4. nadprezydent Helmut Bruckner,
5. komendant S. A. z Wrocławia.
6. prezydent policji w Poczdamie, hrabia Heldorf, który zresztą uciekł z 40.000 marek zagranicę.

Jeśli Hitler chciałby zrobić moralną „czystkę" wśród swych najbliższych współpracowników, to wkrótce musiałby zostać sam, gdyż wszyscy jego współpracownicy to nietylko degeneraci, ale i sadyści.

Goering, który tak gorliwie „sanował" oddziały szturmowców, sam jest również degeneratem i morfinistą.

13 zł. tygodniowo
wynoszą zarobki robotników

Statystyka płac robotniczych wykazuje bardzo silną rozpiętość zarobków tygodniowych w poszczególnych dzielnicach i województwach. Zarobki te są szczególnie niskie w okręgach słabo uprzemysłowionych, a zwłaszcza w województwach wschodnich i w niektórych południowych, a mianowicie w województwie lubelskiem, nowogródzkiem, wołyńskiem, stanisłowowskiem i tarnopolskiem.

W województwie nowogrodzkiem 38 proc. robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, zarabiało pod koniec 1933 po około **14 złotych tygodniowo.** W województwie wołyńskiem zarobki tygodniowe 83 proc. robotników wynosiły po **13.03 zł.**, w województwie stanisłwowskiem 80 proc. robotników otrzymywało tygodniówki po 14,89 zł., w województwie tarnopolskiem 74 proc. robotników zarabiało po 16,15 zł. tygodniowo. W województwie lubelskiem przeciętne zarobki tygodniowe wynosiły 16,91 zł.

Najwyższe zarobki tygodniowe były w Warszawie, gdzie wynosiły przeciętnie po 38,81 zł., na Śląsku — 31,90 zł., w województwie krakowskiem — 28,68 zł., łódzkiem — 26,29 zł., lwowskiem — 25,02 zł. W innych województwach tygodniówki robotnicze wynosiły przeciętnie od 21.70 zł. do do 25.7 złotych.

Wśród ogółu zarabiających w przemyśle przetwórczym było na koniec r. 1933 zaledwie 16 proc. robotników zarabiających 40 złotych i więcej tygodniowo. W przemyśle drzewnym było takich robotników tylko 3 proc., w przemyśle mineralnym — 9 proc., odzieżowym — 10 proc., spożywczym — 13 proc. Stosunkowo najwięcej robotników lepiej zarabiających było w przemyśle poligraficznym, gdy 40 proc. oraz w przemyśle chemicznym, gdzie ponad 40 złotych tygodniowo zarabiało 39 proc. robotników. (PRESS.).

Zakaz
organizacyj hitlerowskich w Rumunji

Rada Ministrów Rumunji na wniosek ministra spraw wewnętrznych wydała rozporządzenie, rozwiązujące organizacje polityczne mniejszości niemieckiej, których działalność sprzeczna jest z ustawą o bezpieczeństwie państwa. Rozporządzenie to dotyczy organizacyj o charakterze narodowo - „socjalistycznym". (PAT.).

Kompromis
w sprawie długów Niemiec

Duff Cooper, podsekretarz stanu w kanclerstwie skarbu, odpowiadając na zapytanie w Izbie gmin, oświadczył, że rokowania anglo - niemieckie w sprawie długów niemieckich mają, przebieg zadawalający, lecz o rezultatach nie można jeszcze powiedzieć nic konkretnego. Wczoraj wieczorem nadeszła wiadomość, że osiągnięto kompromis.

Los nowych rad miejskich

W najbliższych dniach powzięta zostanie w Ministerjum Spraw Wewnętrznych decyzja zasadnicza w stosunku do samorządów, do których powołani zostali w drodze wyborów radni w większości ze stronnictw opozycyjnych.

Formalnie decydują o tych sprawach odnośne organy władz administracyjnych (starostwa, województwa), jednak w praktyce kwestja zatwierdzenia lub unieważnienia wyborów będzie decydowana przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

W Łodzi decyzja co do zatwierdzenia wyborów zostanie wydana najwcześniej na początku przyszłego tygodnia.

Przed podróżą min. Barthou do Londynu

Przymierze wojskowe francusko-angielskie?

Wtorkowa rozmowa min. Barthou z ambasadorem angielskim w Paryżu sir George Clerk dotyczyła ustalenia programu wizyty londyńskiej francuskiego min. spraw zgranicznych, Wydany przez Quai d'Orsay komunikat podkreśla, że w ciągu rozmowy poruszono sprawy, związane z ogólną sytuacją europejską oraz omawiano charakter wizyty ministra Barthou w Londynie. Zostało ustalonem, że podczas swego pobytu w Londynie minister Barthou odbędzie przyjacielską wymianę zdań z angielskimi mężami stanu w sprawie ogólnej sytuacji europejskiej, a w pierwszym rzędzie w kwestjach interesujących specjalnie oba państwa.

W paryskich kołach politycznych podkreślają, że wizyta min. Barthou w Londynie nabiera specjalnego znaczenia wobec ostatnich wydarzeń w Niemczech. Ministrowi Barthou będzie towarzyszył min. marynarki wojennej Pietri, który weźmie udział w rozmowach przedwstępnych do przyszłorocznej konferencji morskiej. (ATE).

***

Prasa angielska omawia wizytę min. Barthou „Daily Telegraph" zamieszcza artykuł Pertinaxa, który wskazuje, że Barthou podczas swych rozmów w Londynie poruszy w pierwszym rzędzie sprawę ustosunkowania się Anglji wobec francuskiego projektu systemu paktów bezpieczeństwa. Angielski ambasador w Paryżu sir George Clerk został poinformowany przez min. Barthou o szczegółach projektu francuskiego. Gabinet angielski zajmuje dotychczas stanowisko nacechowane wielką rezerwą wobec planów francuskich.

Robotniczy „Daily Herald" stwierdza również, że głównym tematem rozmów londyńskich będzie francuski system paktów bezpieczeństwa. Mac Donald, który był głównym przeciwnikiem francuskiej polityki paktów wyjechał na trzymiesięczny urlop.

Minister wojny lord Hailsham, który jest najgorętszym zwolennikiem porozumienia francusko - angielskiego posiada bardzo mocną pozycję w gabinecie. Wpływy jego podczas nieobecności Mac Donalda wzrastają jeszcze bardziej, **lord Hailsham jest w obecnej chwili faktycznym kierownikiem gabinetu angielskiego.** Po niepowodzeniu Konferencji Rozbrojeniowej oraz rozczarowaniu do Ligi Narodów, układy w Locarno straciły w oczach znacznej części opinji angielskiej swą wartość, Coraz bardziej utrwala się przekonanie, że bezpieczeństwo Anglji może być zagwarantowane jedynie przez **zawarcie przymierza wojskowego pomiędzy Anglją a Francją.** Rokowania rzeczoznawców wojskowych obu państw sa już prowadzone od pewnego czasu. (ATE).

***

Agencja „Reutera" donosi: min. Barthou przybędzie do Londynu w niedzielę w towarzystwie ministra Pietri. Podczas pobytu min. Barthou w Londynie odbędzie się dyskusja anglo-francuska w sprawach morskich.

Min. Barthou odbędzie w poniedziałek rano konferencję w M. S. Z. z min. Simonem oraz złoży wizytę Baldwinowi. We wtorek po południu min. Barthou wyjedzie do Paryża.

W kołach oficjalnych zaprzeczają pogłoskom, iż Barthou przybywa do Londynu celem przeprowadzenia rokowań w sprawie aljansu francusko-angielskiego. (PAT).

Przygotowania obronne Francji

Marszałek Petain wraz z szefen sztabu gen. Gamelin wziął we wtorek udział w posiedzeniu komisji wojskowej Izby deputowanych, celem poinformowania członków komisji o swem stanowisku. Marszałek Petain zauważył, że pomimo niebezpieczeństwa niemieckiego Francja będzie mogła utrzymać zasadę jednorocznej służby wojskowej pod warunkiem zaangażowania do wojska na czas zmniejszonych roczników wojskowych w latach 1935—1940 30 tysięcy specjalistów, którzy zostaliby powołani do obsadzenia miejsc obronnych na granicy, fortyfikacje te bowiem wymagają doświadczonej i znacznej załogi. Minister wojny podkreślił, że wojska północno-afrykańskie lub kolonjalne nie mogą być użyte do tego celu. Dopiero w razie niemożności zwerbowania tych 30 tysięcy ludzi przed upływem kilku miesięcy zaszłaby konieczność rozważenia sprawy przedłużenia czasu służby wojskowej. Marszałek Petain jest przeświadczony, że ten krok nie będzie konieczny, pomimo uzbrojenia, dokonanego przez Rzeszę.

Minister podkreślił, że zaangażowanie 30 tysięcy specjalistów, odpowiadających obecnym potrzebom armji, może być uskutecznione w ramach przyjętych kredytów i że nie zachodzi potrzeba uzyskania nowej uchwały w tym względzie. Marszałek Petain pragnął jednak przez szacunek dla Izby poinformować komisję wojskową w swych zamiarach.

Znaczna większość członków komisji przychylnie przyjęła do wiadomości expose marszałka Petain'a, jedynie socjaliści wysunęli kilka zastrzeżeń. (PAT).

Pierwszy komunikat

o polskiej wyprawie polarnej

Nadzwyczajny korespondent PAT. na Spitsbergenie inż. Biernawski nadesłał pierwszy komunikat polskiej wyprawy polarnej na Spitsbergen treści następującej:

Wyprawa prowadzi prace kartograficzne w górnej (południowej) części lodowca Pencka i prace geologiczne na południowym wybrzeżu zatoki fiordowej van Keulen.

Prezes komitetu organizacyjnego wyprawy prof. A. B. Dobrowolski zaopatruje powyższy komunikat następującym komentarzem: przypomnieć należy, że terenem wyprawy jest południowy zrąb zachodniej (głównej) wyspy archipelagu Spitsbergeńskiego. Zachodni brzeg tego zrębu ma dwie większe zatoki: północną Bellsund i południową Hornsund. Z zatoki Bellsund wcinają się dość głęboko w ląd z zachodu na wschód dwa jej ramiona, północne van Mijen i południowe van Keulen. To ostatnie oddziela ziemię Narthorsta na północy od ziemi Torella na południu. Wyprawa przez zatokę Bellsund dostała się okrętem do jej ramienia południowego van Keulen i wylądowała na południowym wybrzeżu tego ramienia, czyli na ziemi Torella, u podnóży lodowca Pencka, wznoszącego się ku południowi między lodowcem Natohrsa od wschodu a lodowcem Finsterwaldera z zachodu. Tu wyprawa urządziła zapewne — według planu — swą główną bazę podróżniczą i ruszyła wgórę lodowcem Pencka, aby tędy, jako drogą najkrótszą, dostać się do swego celu: do nieznanego wnętrza ziemi Torella. (PAT.).

Bezrobocie wśród bankowców

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych obserwuje wzrost bezrobocia wśród bankowców z powodu ciągłych redukcji, jak i nieustającego likwidowania instytucji finansowych. W Warszawie znalazło się bez pracy 35 wieloletnich urzędników bankowych. (PID).

Prasa rumuńska
o locie braci Adamowiczów

Opinja rumuńska śledziła z dużem zainteresowaniem transatlantycki lot braci Adamowiczów. Wiadomość o szczęśliwem wylądowniu ich w Warszawie przyjęta tu została z dużą radością. Dzienniki donoszą o entuzjastycznem przyjęciu lotników w Warszawie. (PAT)

Płatność podatków w lipcu

Ministerjum Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w m-cu lipcu płatne są następujące podatki:

1) do dn. 15 lipca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1934, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w m-cu czerwcu r. b., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do dn. 15 lipca — zaliczka kwartalna za I kwartał 1934 r. na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1934, przypadająca od pozostałych płatników tego podatku niewymienionych w ustępie poprzednim, za wyjątkiem płatników opłacających zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu;

3) do dn. 15 lipca — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu, przez płatników, którym na ten podatek doręczono nakazy płatnicze;

4) do dn. 15 lipca — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w m-cu czerwcu r. b.;

5) do dn. 5 lipca — podatek od energji elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 czerwca r. b. i — do dn. 20 lipca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lipca r. b.

6) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wraz z dodatkiem kryzysowym w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są w lipcu zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu. (PAT).

Wice-minister spraw wewnętrznych

Wczoraj krążyły pogłoski, że wiceministrem spraw wewnętrznych ma zostać p. K. Rudnicki, prokurator sądu Apelacyjnego w Warszawie.

W niektórych kołach rządowych zaprzeczano tym pogłoskom.

Nie będzie zmian

Ag. „Iskra" donosi, że wbrew pogłoskom naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Komisarjacie Rządu na m. Warszawę p. Łepkowski nie ustępuje z zajmowanego stanowiska. Wiadomość ta została opublikowana przez „Gazetę Polską" jeszcze w ub. tygodniu. Charakterystycznem jest milczenie, jakim otacza urzędówka „sanacyjna" fakt zmiany decyzji w stosunku do szefa bezpieczeństwa stolicy.

Również nie potwierdza się wiadomość o ustąpieniu naczelnika Wydz. Bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewnętrznych p. Kucharskiego. Obydwaj ci panowie urzędują nadal na dotychczasowych stanowiskach.

Rewizyta

Wczorajsza prasa popołudniowa donosi, że w najbliższej przyszłości wyjeżdża do Paryża gen. Sosnkowski, celem rewizytowania członka francuskiej rady wojennej gen. Debene'ya, który przed kilkoma dniami bawił w Polsce.

O wydalaniu uczniów
decydować będą Rady Pedagogiczne

Wydany prze Ministerjum Oświaty sztatut dla szkół powszechnych zastrzega Radom Pedagogicznym decyzje w sprawach dyscyplinarnych w stosunku do uczniów. Wydalenie ucznia ze szkoły nastąpić będzie mogło tylko na mocy uchwały Rady Pedagogicznej. (PID).

Gwałtowne wystąpienie
Snowdena przeciwko Mac-Donaldowi

Izba Lordów była we wtorek wieczorem widownią niezwykłego w swej gwałtowności wystąpienia b. kanclerza skarbu lorda Snowdena przeciwko swemu byłemu przyjacielowi i współtowarzyszowi partyjnemu Mac Donaldowi. Naród angielski, oświadczył m. in. Snowden, został oszukany i miljony wyborców straciły do reszty zaufanie do swych przywódców politycznych. Gabinet znalazł w premjerze Mac Donaldzie powolne narzędzie dla przeprowadzenia polityki konserwatywnej. **Niema obietnicy, którejby Mac Donald nie złamał**, niema poniżenia na któreby się nie naraził, byle pozwolono mu nadal nosić tytuł szefa rządu, W zakończeniu swego przemówienia Snowden zarzucił wprost Mac Donaldowi karjerowiczowstwo i oportunizm, graniczący z brakiem przekonań.

Po przemówieniu Snowdena zabrał głos lord kanclerz Sankey wskazując na niewłaściwość wystąpienia b. kanclerza skarbu. Premjer upoważnił mnie, oświadczył Sankey ,do stwierdzenia, że w obliczu groźnego kryzysu, nie miał on innej drogi do wyboru jak poświęcić wieloletnią przyjaźń oraz niektóre, spośród leżących mu na sercu, ideałów politycznych, na ołtarzu dobra Ojczyzny. Być może, zakończył lord kanclerz, premjer Mac Donald był w błędzie, osobiście uważam jednak, że postąpił dobrze. (TE).

W Hiszpanji
nie będzie przesilenia rządowego

Z Madrytu donoszą, że niebezpieczeństwo kryzysu gabinetowego zostało niemal w ostatniej chwili zażegnane. Premjer Ricardo Samper zrezygnował z zamiaru zwrócenia się do Kortezów w sprawie pełnomocnictw dla załatwienia zatargu z Rządem Katalonji w sprawie reformy rolnej. W tych warunkach katolicy zaprzestają swej opozycji wobec Rządu, który ma zapewnioną większość w parlamencie. (PAT).

Z całego świata
Krótkie depesze i wiadomości radjowe

REWOLTA W CHILE.

Z Santjago de Chili donoszą, że w południowej części kraju wybuchło powstanie komunistyczne. Ruch rewolucyjny przybiera na sile. Rząd centralny wysłał do okręgów objętych powstaniem, posiłki wojskowe.

***

W rezultacie walk, jakie toczyły się we wtorek w prowincji Cautin na południu Chile pomiędzy policją i oddziałami powstańców trzech policjantów i 15 powstańców zostało zabitych. Ruch ogarnął pracowników rolnych w tych wszystkich rejonach, które ucierpiały od depresji ekonomicznej. (PAT.).

DRAMAT GOŁĘBI POCZTOWYCH.

Około 30 tys. gołębi pocztowych przedstawiających wartość 200 tys. funt szterl. zginęło podczas lotu nad kanałem La Manche. Gołębie były wypuszczone do lotu powrotnego do Anglji w sobotę ubiegłą z miejscowości Marennes we Francji Północnej. Podczas lotu nad kanałem gołębie wpadły w strefę burz i zginęły z wyjątkiem 120, które przyleciały do miejsca przeznaczenia. (ATE.).

ULEWA W NEW YORKU.

Po niezwykle gwałtownych upałach, które trwały od dłuższego czasu, we wtorek spadł ulewny deszcz połączony z oberwaniem chmury. Miasto było pogrążone przez dłuższy czas w ciemnościach, ponieważ po ulewie gwałtowna wichura spowodowała burzę z piasku. (ATE.).

MIAŁ AŻ TRZY NERKI.

Ze Stambułu donoszą, że w tamtejszych kołach lekarskich wielkie wrażenie wywołał fakt, iż w czasie sekcji zwłok, zmarłego niedawno najstarszego człowieka na świecie Zaro Agi stwierdzono, że posiadał on 3 nerki. Jak przypuszczają fakt ten pozostaje w związku z długowiecznością zmarłego. (ATE.).

De Valera zwyciężył
w wyborach samorządowych

Z Dublina donoszą, że wyniki wyborów do rad miejskich zostały zakończone zwycięstwem gabinetu de Valery. Stronnictwo rządowe (t. zw. republikanie — niepodległościowi), uzyskało 716 mandatów, a popierająca Rząd Socjalistyczna Partja Robotnicza 185 mandatów. Pozatem 1/3 niezależnych, którzy zdobyli ogółem 351 mandatów będzie popierała również Rząd. W ten sposób zwolennicy Rządu uzyskali ogółem około 1000 mandatów. Zjednoczona faszystowska partja irlandzka gen. O'Duffy oraz popierający ją niezależni zdobyli razem koło 800 mandatów. W dublińskich kołach politycznych wynik wyborów jest interpretowany jako decydujące zwycięstwo gabinetu de Valery i wyrażenie aprobaty gospodarczej polityki Rządu przez większość wyborców. (ATE.).

Robotnicy amerykańcy
w walce z łamistrajkami

Z San Francisco donoszą, że podczas wyładowywania statków doszło w porcie do ostrych starć pomiędzy strajkującymi robotnikami portowymi a „ochotnikami" (łamistrajkami), pracującymi przy ładowaniu. Wiele osób odniosło rany. Również z innych portów Oceanu Spokojnego nadchodzą wiadomości o zaburzeniach. (ATE).

Przesilenie rządowe w Japonji

Z Tokio donoszą, że cesarz zawezwał b. min. marynarki admirała Keysuke Okado. W kołach politycznych wierzą, że admirał Okado otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu. (ATE.).

Sądy Rumunji

Sąd wojskowy w Craiowej wydał wyrok w procesie w sprawie rozruchów robotniczych, które miały miejsce w warsztatach kolejowych Grivitza w Bukareszcie w lutym 1933 r.; 7-miu oskarżonych skazano na ciężkie roboty od półtora do 15-tu lat, oraz na zbiorową karę pieniężną w wysokości 20 tys. lei. (PAT.).

Z gospodarki Monopolu Tytoniowego

W związku z przeciwspożywczą polityką cen na wyroby tytoniowe produkcja poszczególnych wyrobów tytoniowych spadła bardzo znacznie. Od roku 1928-29 do roku 1932-33 ilość cygar i cygaretek spadła z 74 miljonów sztuk na 39 miljonów sztuk, liczba papierosów z 10.324 miljonów, na 8.010 miljonów, produkcja tytoniu w tonnach z 13.997 na 10.299.

Krótkowzroczna ta polityka Monopolu Tytoniowego, z p. wice min. Jastrzębskim jako jej odpowiedzialnym kierownikiem na czele, bo p. dyr. Łopuszański — mimo tytułu — żadnej samodzielnej roli nie odgrywał i nie odgrywa, mimo widocznych objawów stałego upadku samego Monopolu Tytoniowego — w ubiegłym okresie nie uległa żadnym zmianom.

Odwrócona zasada: „nie tabakiera dla nosa, a nos dla tabakiery" zwyciężyła w Monopolu Tytoniowym, zarządzanym przez p. Jastrzębskiego, na całej linji. Zresztą w polityce swojej p. vice minister Jastrzębski nie był ani trochę oryginalny. Brał gotowe wzory z polityki kartelów, istniejących w przemyśle węglowym, cukrownictwie, w całym szeregu innych gałęzi przemysłu.

Nie należy sądzić, że p. Jastrzębski nie przemyślał swojej polityki, jako kierownik P. M. T. Skombinowano specjalną teorję o przechodzeniu konsumenta od lepszych gatunków wyrobów tytoniowych do gorszych i w ten sposób ułatwiano sobie zadanie, nie usiłując dostosować cen wyrobów tytoniowych do zdolności płatniczej konsumentów. A przecież najoficjalniejsze pod słońcem liczby wykazały, że obok ludności wiejskiej, klasa robotnicza w miastach straciła 38 proc. w roku 1933 w porównaniu do r. 1928 swojej realnej zdolności nabywczej (p. „Mały Rocznik Statystyczny" za rok 1934).

Jak z tego widzimy były wice-przewodniczący Komisji Ankietowej, zostawszy kierownikiem jednego z największych przedsiębiorstw w państwie, nic właściwie nie uczynił w kierunku zastosowania w praktyce teorji gospodarczych, głoszonych przezeń swego czasu w Komisji Ankietowej.

W dyrekcji Monopolu Tytoniowego dokonano w czasie zarządzania nim przez p. Jastrzębskiego zasadniczej reorganizacji. Zdawałoby się, że z takiej okazji należałomy skorzystać i dostosować rozmiary aparatu urzędniczego do kurczących się rozmiarów aparatu produkcyjnego. Nie mamy w ręku liczb o kosztach administracji. Sądzimy jednak, że możnaby było szukać na tym terenie usprawiedliwionych oszczędności. Niestety, oszczędności tych nie dokonano na terenie urzędniczym, **usunięto natomiast parę tysięcy robotników** i zlikwidowano kilka fabryk, przy dotkliwej obniżce zarobków robotniczych. Nie mrugnięto nawet okiem, przy zastosowaniu krótszego tygodnia pracy, nie usiłując nawet usunąć tych zbędnych 200 urzędników, których nadmiar dawał się odczuwać.

Najpierwszem zadaniem po jakiejś dokonanej reorganizacji jest postawienie „właściwych ludzi na właściwem miejscu". Nie zaprzeczy temu nikt, kto się choć dotykał organizacji bodaj jakiegoś małego związku zawodowego. Cóż dopiero mówić o konieczności zastosowania tej zasady w tak wielkim przedsiębiorstwie, jak P. M. T. Po reorganizacji w Monopolu Tytoniowym nie umiano tej zasady wprowadzić w życie.

Jako pierwszy szef działu ogólnego, mianowany został, po reorganizacji, p. Jabłoński. Przebył on na tym stanowisku kilka miesięcy. A swoją nieszczęsną karjerę skończył w falach Bałtyku. To okazało się, że nie w Monopolu Tytoniowym, a na innem stanowisku rządowem, dokonał on, jak powiadają, defraudacji niemałej sumki 300 tysięcy zł.

Następcą nieszczęśliwej pamięci p. Jabłońskiego został p. Hartman. Nie zarzucano mu żadnych malwersacyj. Monopol rozstał się jednak z p. Hartmanem w dość szybkiem tempie, zwalniając go z tego stanowiska nawet w czasie jego urlopu. Obecnie na czele wydziału, już trzeci z kolei od czasu reorganizacji stoi p. Czerniawski.

Że w dyrekcji Monopolu Tytoniowego jest zbyt wielka liczba urzędników, świadczy o tem najlepiej ten fakt, iż cała dyrekcja nieomal co do głowy została „zaagitowana" i przytwierdzona do rydwanu B. B. W. R. i ma bardzo dużo czasu na załatwianie spraw agitacji na rzecz polityki B. B. W. R. Szanujemy ideowych urzędników. Przypominamy sobie jednak przy tej okazji, jakie to gromy swojego czasu rzucano niesłusznie na PPS za to, że niektórzy urzędnicy Kas Ch. należeli do naszej Partji, **bez żadnej szkody dla swoich czynności.** Dzisiaj w dyrekcji Monopolu Tytoniowego jest poczytywane za „obowiązek" udzielanie się „pracy" dla B. B. W. R.

Do jakiego rozprzężenia stosunków doszło w oMnopolu Tytoniowym wykażemy na przykładzie dwóch fabryk warszawskich. Wszechwładni do niedawna dyrektorowie tych fabryk, kornie ulękają związkowi ZZZ. i nieomal dochodzi do tego, że przedstawiciele tej organizacji prorządowej zaczynają na fabrykach rządzić, jak im się żywnie podoba.

Monopol Tytoniowy w tych warunkach stał się celem sam dla siebie i przekształci się w wygodne „miejsce postoju" dla rozmaitych wygodnych ludzi.

Nic dziwnego, że w takich warunkach w Monopolu Tytoniowym niema zbyt wiele czasu na zajmowanie się sprawami dopasowania Monopolu, cen jego wyrobów i produkcji, do potrzeb szerokich warstw społeczeństwa.

O stosunkach robotniczych w fabrykach Monopolu napiszemy w artykułach następnych.

A. ZDANOWSKI.

Zgon Marji Skłodowskiej-Curie

W miejscowości Valence sur Rhone we Francji zmarła GENJALNA ODKRYWCZYNI RADU MARJA CURIE-SKŁODOWSKA. Zmarła urodziła się w r. 1867 w Warszawie i dokonała swego wiekopomnego wynalazku wraz z mężem Piotrem Curie w 1898 r. Curie-Skłodowska była profesorem fizyki na Sorbonie oraz laureatką nagrody Nobla. (ATE).

***

Śmierć Marji Skłodowskiej -Curie wywołała olbrzymie wrażenie nietylko wśród grona profesorów najwyższych uczelni francuskich, lecz także w szerokich warstwach społeczeństwa, gdzie nazwisko jej uosabiało genjusz wiedzy współczesnej.

Prasa paryska poświęca dużo miejsca pamięci uczonej. „Paris Midi" zastanawia się nad tem, kto bedzie godnym zastąpić ją na katedrze. Była ona jedyną, która posiadała tajemnicę wielkich odkryć. Schodzi w aureoli pierwszej kobiety, której danem było głosić prawdy naukowe z katedry Sorbony. To też ruch kobiecy — kończy dziennik — winien jej jest niemniejszy pomnik, niż świat naukowy.

Na ręce rodziny uczonej polskiej napływają kondolencje od najpoważniejszych czynników francuskich i polskich, M. in. wysłał depeszę ambasador Chłapowski. (PAT).

Życiorys Marji Skłodowskiej-Curie

Marja Skłodowska urodziła się w Warszawie w roku 1867. Była ona najmłodszą z 5-ciorga dzieci Bronisławy z Boguskich i Władysława Skłodowskiego. Naukę szkolną zaczęła Marja Skłodowska na pensji pan. Sikorskiej, po roku zaś przeszła do gimnazjum, które ukończyła ze złotym medalem, mając lat 15-cie. Brak środków materjalnych nie pozwoli jej wyjechać zagranicę dla prowadzenia studjów uniwersyteckich. Kilka lat musiała spędzić w Warszawie, jako nauczycielka, uzupełniając jednocześnie swą wiedzę, zwłaszcza w zakresie matematyki i fizyki. Dopiero w roku 1891 zapisała się na wydział fizyczno-chemiczny w Sorbonie. Trzy lata studjów na uniwersytecie paryskim, to jak w rodzinie żartobliwie mówiono „epoka heroiczna" w życiu Marji Skłodowskiej. W trzecim roku studjów warunki materjalne jej poprawiły się nieco, gdyż uzyskała skromne stypendjum. Pieniądze te jednak uważała za własność publiczną, za pożyczkę zwrotną, dlatego też z najpierwszego swego zarobku odesłała całą kwotę. W trzecim roku studjów poznaje u swoich znajomych przyszłego swego męża Piotra Curie. Przyjechawszy do kraju w roku 1894 po ukończeniu studjów nie znalazła w nim możności dalszej pracy naukowej. Bramy uniwersytetów krajowych stały przed nią zamknięte. Po wakacjach więc powróciła do Francji. W lipcu 1895 roku odbył się ślub jej z Piotrem Curie Rozpoczyna się życie wspólne, poświęcone wytężonej pracy naukowej, znaczące swój bieg w coraz to nowych wspaniałych, nieprzeczuwanych zdobyczach. Na jesieni 1897 roku urodziła się państwu Curie córka Irena, a w kilka lat potem druga Ewa. Małżonkowie Curie postanowili zgodnie wyrzec się wszelkiej korzyści materjalnej ze swoich odkryć. W roku 1897 Marja Skłodowska-Curie wydaje pracę » „Własnościach magnetycznych stali". W tymże roku postanawia zająć się badaniami w dziedzinie promieni wydzielanych przez związki uranu. W wyniku owych badań ustala fakt, że promieniowanie uranu jest własnością atomową tego pierwiastka. Jednocześnie odkrywa własności promieniotwórcze toru. W rezultacie prac nad radjoaktywnością wszystkich znanych pierwiastków stawia hypotezę nieznanego pierwiastka o silnej promieniotwórczości i postanawia wydzielić go z rudy uranowej. Jest to myśl twórcza, oryginalna Marji Skłodowskiej, jest to teoretyczne dokonane odkrycie polonu i radu. Następuje teraz wspólna praca Marji Skłodowskiej z mężem nad wydzielaniem ciał poszukiwanych, uwieńczona w lipcu 1898 r. wyodrębnieniem związku polonu, a w grudniu radu. Indywidualność chemiczna radu zostaje niezbicie udowodniona. Praca ta stanowi przedmiot jej tezy doktorskiej. Odkrycie radu stawia małżonków Curie u szczytu sławy. Piotr Curie otrzymuje katedrę fizyki w Sorbonie, a Marja Skłodowska-Curie — kierownictwo pracowni. Dnia 10 czerwca roku 1906 Piotr Curie, powracając z posiedzenia naukowego dostał się pod koła wozu ciężarowego. Uderzenie w głowę miażdży mu czaszkę. Marja Curie opanowuje nieszczęście nadludzkim wysiłkiem woli i pozostaje na posterunku. Musi objąć katedrę fizyki w Sorbonie po mężu, prowadzić dalsze prace naukowe, utrzymywać na wysokim poziomie pracownię, a przytem zajmować się wychowaniem i wykształceniem dzieci. Zdumiewająca moc charakteru i niespożyta potęga woli pozwalają Marji Skłodowskiej-Curie podołać zadaniu. Prace naukowe przynoszą jej znów szereg odznaczeń i nagród. W roku 1913 Rząd francuski wznosi dla niej instytut radowy. Marja Skłodowska-Curie dostaje nareszcie własną pracownię, na którą mąż jej czekał napróżno całe życie. Przychodzi wielka wojna. Marja Skłodowska-Curie, choć przemęczona i chora staje do służby dla swej drugiej ojczyzny, stwarzając automobilowe ambulanse radjologiczne, które sama prowadzi na front.

Jedną z najbardziej radosnych niespodzianek, jaką Marji Skłodowskiej-Curie zgotował los na polu jej odkryć naukowych — to działanie lecznicze radu, szczególnie działanie na straszną chorobę, trapiącą ludzkość — na raka. Tu iści się obok naukowego drugie wspólne marzenie obojga małżonków— marzenia humanitarne.

Przywiązana zawsze do kraju, gdy urzeczywistniły się jej marzenia patrjotyczne, gdy Polska odzyskała niepodległość, Marja Curie pragnie, aby naród polski dotrzymał kroku innym w dziedzinie zdobyczy ogólno-ludzkich i dlatego podczas pobytu swego w roku 1921 w Warszawie przyjmując przedstawicielki stowarzyszeń kobiecych, które mianowały ją członkiem honorowym, zwróciła się do nich z gorącem wezwaniem, aby stworzyły rzecz jej sercu najmilszą: instytut radowy, poświęcony jak i paryski nauce i lecznictwu.

Od kilku tygodni Marja Skłodowska-Curie przebywała w sanatorjum Sancellemoz w pobliżu Sallanches w górnej Sabaudji, nie przerywając zresztą łączności ze światem naukowym w Paryżu.

Przez śmierć wielkiej uczonej polskiej schodzi ze świata osobistość, której nazwisko związane jest z największemi odkryciami naukowemi ostatniego wieku. Poza katedrą w Sorbonie piastowała ona godność członka Akademji medycyny i dyrektora instytutu radowego. Nagrodą Nobla odznaczona była dwukrotnie. (PAT).

O ŚMIERCI

Zygmunta Szemplińskiego

Człowieka i Bojownika

zawiadamiają Przyjaciele i Towarzysze.

Pogrzeb: Bródno, czwartek, godz. 10-ta rano.

Przegląd prasy

CZEKANIE NA SŁOWA.

W chaosie wiadomości, nadchodzących z państwa hitleryzmu, na drugi plan odsunięte zostały sprawy polskie. Czołowe kolumny wszystkich pism poświęcone są wypadkom w Niemczech, a bardzo niewiele mówi się dotąd o wypadkach w Polsce. Ucichła sprawa nie wykrytych dotychczas zabójców min. Pierackiego, przestano mówić o obozach koncentracyjnych, nawet ostatnie zmiany w Rządzie nie wywołały większego zainteresowania. Dopiero wczoraj ukazały się w prasie krótkie notatki, zawiadające, że p. premjer i nowomianowany minister spraw wewnętrznych wygłosili przemówienia, mające „charakter zasadniczy".

> „P. Premjer Kozłowski poruszył dwa zagadnienia: rolne i robotnicze ,kładąc nacisk na konieczność uregulowania spraw drobnego rolnictwa oraz zatrudnienia robotnika przemysłowego.
>
> P. minister Kościałkowski wskazał na potrzebę jeszcze ściślejszego współdziałania z BBWR., w szczególności z organizacjami terenowemi, jako na skuteczny środek oddziaływania na społeczeństwo w kierunku uaktywnienia najlepszych sił jego i uzyskania współpracy w dziele rozbudowy państwa".

Pełny tekst przemówień nie został jeszcze ogłoszony. Dowiedzieliśmy się tylko o „konieczności uregulowania" i o ,uaktywnieniu najlepszych sił społeczeństwa".

Czy dowiemy się czegoś nowego? Czy też będą to tylko frazesy, jakich wiele już wypowiedzieli zmieniający się wciąż dygnitarze. System pozostaje ten sam.

GŁOSY STARCÓW.

Zgrzybiały „Czas" krakowski rozwodzi się nad zmianami, jakie ostatnio nastąpiły w Rządzie i mówi pod adresem opozycji, specjalnie prawicowej:

> „Jeśli po dawnemu będzie ona brała liberalizm za słabość, miękką rękę za bezhołowie... Nieuniknony będzie powrót do „silnej ręki", nieuniknione staną się represje. I my sami, ludzie umiarkowani, nie lubiący „ostrego" kursu, będziemy musieli wówczas przyznać, że innej drogi niema".

Dziwni są ci konserwatyści! Niedawno dopiero kłócili się ze swymi „bratniemi" czerwoniakami, propagującymi metody teroru, a teraz sami grożą. Bardzo starzy ludzie!

Endecki „Kurjer lwowski" widzi w zapowiedzianych oświadczeniach Rządu chęć

> „pozyskania dla Rządu szerokich mas ludności miast i wsi".

Chęć może i jest, ale pozyskania z pewnością nie będzie.

KONWULSJE DYKTATURY.

„Naprzód' krakowski poświęca swój artykuł wstępny stosunkom w Hitlerji.

> „Na podłożu ruiny gospodarczej wyrósł hitleryzm niesamowicie szybko z demagogji, jakiej świat jeszcze nie widział. Gdy miljony w Niemczech wtrącone zostały w beznadziejną otchłań bezrobocia, gdy zamknęły się wszelkie widoki powrotu w jakiejś niedalekiej przyszłości do normalnej egzystencji, skrzyknęły się z sobą opryszki łupu chciwe, przez wojnę wyzute z sumienia, zaprawione do okrucieństwa, wyszkolone w zbójeckiem rzemiośle i postanowiły sobie napaść na „wroga wewnętrznego", wziąć go w niewolę, splondrować, obrabować i jego kosztem sobie zapewnić egzystencję. Tym „wrogiem wewnętrznym", na którego podbój ruszyła szajka złoczyńców, było wszystko, co przedstawiało wartość łupu".

A gdy już

> „dorwano się władzy, posad, kas państwowych... przyjść musiała chwila walki między spólnikami o podział łupu".

Jaki będzie dalszy ciąg hitlerowskich rządów?

Na to pytanie cała prasa odpowiada zgodnym chórem, uważając, iż jest to początek końca władzy „Führera".

„I. K. C." tak określa sytuację:

> „Hitler własnemi rękoma rozbił i zniszczył centrum swojej własnej siły — brunatną armję. Dlatego też warto zastanowić się nad twierdzeniem tych, którzy uważają, że od soboty Hitler przestał być rzeczywistym dyktatorem Niemiec, a stał się tylko symbolem dyktatury, opartej na policji i wojsku, a więc dyktatury Blomberga i Goeringa".

Nawet tak „wielki" i „silny" dyktator, jak Hitler, załamuje się, jako samodzielna siła, idzie natomiast na pasek, kterego koniec trzyma w ręku reakcja, kapitaliści i junkry.

w. cz.

Kto bedzie Prezydentem stolicy?

Wczoraj wymieniano, jako domniemanych kandydatów na stanowisko tymczasowego prezydenta stolicy: pp. Medarda Downarowicza, i b. wice min. Ducha. Kandydatura pułk. Beliny Prażmowskiego w dalszym ciągu utrzymuje się, jako najpoważniejsza.

W najbliższych dniach minister Spraw Wewnętrznych ma ostatecznie zdecydować komu zostaną powierzone obowiązki prezydenta stolicy.

Wybory w Warszawie

Wczoraj rozeszły się pogłoski, że wybory do samorządu stołecznego zostaną odroczone na kres 6 miesięcy. Jeżeli decyzja tego rodzaju zapadnie w kołach rządowych, będzie ona musiała być zalegalizowana specjalnym aktem prawnym, w postaci dekretu Prezydenta Rp.

Z kół zbliżonych do Min. Spraw Wewnętrznych komunikują nam, że w najbliższych dniach nie należy oczekiwać w tej sprawie żadnej oficjalnej decyzji. Postanowienie Min. Spraw Wewntrznych o terminie wyborów do samorządu stołecznego powzięte zostanie około 10 b. m. W kołach decydujących przeważa opinja za przeprowadzeniem wyborów samorządowych najdalej w sierpniu r. b.

Lokaut w przemyśle żwirowym

W związku z zatargiem w przemyśle żwirowym odbyła się we wtorek, dnia 26 czerwca, u p. Inspektora Pracy I Okręgu w Warszawie konferencja przedstawicieli robotników z przedsiębiorcami.

Na konferencji przedstawiciele robotników, zorganizowanych w Oddziale Żwirników i Piaskarzy Zw. Zaw. Transportowców R. P. zażądali podpisania umowy zbiorowej, ustalającej warunki pracy i płacy na rok bieżący. Przedsiębiorcy odmówili podpisaina umowy zbiorowej, wskazując, że masowe stosowanie żwiru polnego w budownictwie doprowadziło do tego, iż powstaje poważna konkurencja ze żwirem rzecznym, która zmusi ich do zamknięcia warsztatów.

Nastąpiła dłuższa dyskusja na ten temat, przyczem przedsiębiorcy wystąpili z projektem stworzenia komisji, któraby zbadała stan rzeczy w przemyśle żwirowym.

Oświadczyli oni w deklaracji, że mogą utrzymać płace zeszłoroczne do 15 lipca, ale ustnie dodali, że z dniem 1 lipca wymówią pracownikom pracę. Istotnie wymówili.

Dodać należy, że pracodawcy zobowiązali się przestrzegać stosowania przepisów o ochronie pracy, a jednak, wbrew temu zobowiązaniu, nie przestrzegają tych przepisów, co jest źródłem licznych zatargów.

Zachowanie się przesiębiorców żwirowych ma charakter systemu. Widać tu wyraźny plan. Pracodawcy wstrzymują zarobki bieżące, a zarazem urywają stawki. Mają na celu przygotowanie wybiegu, polegającego na tem, że gdyby robotnicy załamali się, zaległości zostałyby im wypłacane w obniżonych stawkach.

Jakkolwiek postępowanie pracodawców jest prowokacyjne w stosunku do pracowników, niemniej jednak sprawa stosowania żwiru polnego wymaga odpowiedniego potraktowania. Dziwne, że władze państwowe nie postawiły jej w należyty sposób. Żwir polny jest źródłem szeregu katastrof budowlanych ze względu na to, iż zawiera w sobie duży procent mułu i gliny, co przeszkadza spajaniu się z cementem, a pozatem — jest materjałem kruchym; nawet po przepłukaniu i oczyszczeniu nie zastąpi żwiru rzecznego.

W tej sytuacji, wobec prowokacyjnego stanowiska przedsiębiorców, oraz niezrozumienia ze strony czynników rządowych, żwirnicy stoją wobec konieczności walki.

Walka obejmuje około 3 tysięcy robotników, zatrudnionych przy wydobywaniu żwiru na Wiśle, Bugu, Pilicy, Narwi i Bzurze, ponieważ wszyscy przedsiębiorcy trudniący się eksploatacją żwiru rzecznego, postanowili zastosować lokaut.

Zaznaczamy, że pracownicy, zatrudnieni przy wydobywaniu i przewozie żwiru są pracownikami sezonowymi, że zarobek ich w okresie letnim musi również zabezpieczyć byt ich rodzin na zimę.

Spodziewamy się, że władze zajmą się sytuacją w przemyśle żwirowym. Niemniej jednak robotnicy, zdając sobie sprawę z konieczności przeciwstawienia się atakowi przedsiębiorców, szykują się do walki na całym terenie.

W. R.

Proces O. U. N.

o zamach na kuratora Gadomskiego

We wtorek przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko 5 członkom UON oskarżonych o przygotowywanie i usiłowanie dokonania zamachu **na życie kuratora okręgu szkolnego Gadomskiego,** o przechowywanie materjałów wybuchowych, kolportowanie nielegalnych czasopism i t. d.

Proces hr. Brasowej

oprze się o Sąd Najwyższy

Morganatyczna małżonka jednego z członków b. rosyjskiego domu panującego hr. Brasowa, która procesuje się od dłuższego czasu ze Skarbem Państwa o zwrot miljonowej wartości majątku i kamienicy czynszowej w Częstochowie, mimo przegrania sprawy w II-ch Instancjach wnosi skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Sprawa ze względu na wysoki wpis, jak i duże koszta obrończe kosztowały już hr. Brasową przeszło 100.000 złotych, jak słychać proces ten finansuje ad hoc zawiązane konsorcjum, do którego należy kilku bankierów amerykańskich. (PID).

Niedopuszczalne warunki pracy

w piekarni przy ulicy Pawiej 26

Ze Zw. Rob. Przemysłu Spożywczego (oddział piekarzy) komunikują nam:

P. Kulawski, właściciel piekarni przy ul. Pawiej 26 myśli widocznie, że dziś są jeszcze czasy pańszczyźniane i stosuje wobec swoich robotników niesłychany wyzysk, zmuszając ich do pracy po 12—16 godzin dziennie.

Pan ten nie stosuje się do obowiązującej umowy zbiorowej w piekarstwie. Powiada, że ma „własną umowę“ i dyktuje robotnikom stawki płac o 60—70 proc. niższe od stawek umowy zbiorowej. Robotnicy pracują w piekarni przez cały tydzień, pobierając za tę pracę 10 zł. tygodniowo.

W dodatku właściciel maltretuje wprost robotników. Zdarzały się już wypadki pobicia.

Syn właściciela Kulawskiego, który jest kierownikiem piekarni, oświadcza z cynizmem delegatom Związku, że wolno mu tak postępować, gdyż jest „panem sierżantem“ (!!) Nie obowiązują go — jak twierdzi — żadne ustawy. (!!)

Robotnicy pracujący w wymienionej piekarni, zorganizowali się i gotowi są przeciwstawić się nieludzkiemu traktowaniu ich przez „b. pana sierżanta“.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ.

GON. 1. 2.400 zł. Dyst. 2400 mtr. Loup Garou, Marengo II.

GON. 2. 2.000 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2800 mtr. Bery, Cherie, Minerwa II, Szeryf.

GON. 3. 2.000 zł. Dyst. 2200 mtr. Marengo II, Esdras, Fulgor, Fenella.

GON. 4. 2.200 zł. Dyst. 1600 mtr. Dumping, Bohun II, Loup Garou, Banita, Maja III, Eclair II.

GON. 5. 3.000 zł. Dyst. 1300 mtr. Dalaj Lama, Apatin, Moloch, Estonja.

GON. 6. 1.600 zł. Dyst. 2400 mtr. Principessa I, Ochotna, Gandhi, La Sauzee, Little Star, Kohorta, Księżna Pani, Jontek.

GON. 7. 1.800 zł. Dyst. 1600 mtr. Surma III, Raduna, Turbie, Florencja, Kord, Chrysalis, Arinarja, Fluksja, Honorata, Ingusz, Havanita.

GON. 8. 1.400 zł. Dyst. 1600 mtr. Rozkosz, Vrahand, Juana, Qui pourras?, Granica, Pilica, Giermek II, Konstancja, Curia, Manru, Farsan.

GON. 9. 1.400 zł. Dyst. 2200 mtr. Teormina, Irbit II, Flit, Adria, Elewator, Radames, Reklama.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY.

1. Marengo II.
2. Szeryf, Cherie.
3. Marengo II, Fulgor.
4. Loug Garou, Eclair II.
5. Moloh, Estonja.
6. Kohorta, Gandhi, La Souzee.
7. Havanita, Raduna, Kord.
8. Qui porras?, Curia, Giermek II.
9. Taormina, Elewator, Irbit II.

Dziecko— ofiarą niedbalstwa

Towarzystwa „Hrabia Renard“

2 b. m. na hałdach huty „Katarzyna“ w Sosnowcu zdarzył się straszny wypadek.

Jeden z biegnących ponad hałdami przewodów elektrycznych o wysokiem napięciu zerwał się, a drut upadł na ziemię. W tym czasie przez hałdę przechodził 6-letni Saturnin Mazur, który dotknąwszy zerwanego przewodu, spowodował krótkie spięcie.

Skutki wypadku były straszne, bo chłopczyk uległ porażeniu prądem i tylko dzięki specjalnym warunkom (suchy żużel) nie poniósł śmierci na miejscu.

Chorego chłopczyka, oddano pod opiekę lekarza, który stara się utrzymać go przy życiu.

Trzeba dodać, że przewody niezabezpieczone należą do **Tow. „Hr. Renard“.**

Kronika organizacyjna

CZWARTEK.

Dziś o godz. 7 w. zebranie dla członków i sympatyków DZIELNICY ANNOPOL, referować będzie tow. Radzikowski. Sytuacja polityczna na tle ostatnich wydarzeń.

***

Konferencja Wydziału Agitacyjnego odbędzie się w przyszły czwartek — 12 lipca o godz. 7 w., ul. Długa 21.

KOŁO GAZOWNI PPS. zebranie członków w piątek o godz. 6 wiecz. Długa 21.

Dziwne żądanie

Zastępca starosty w Łukowie kilkakrotnie w ostatnich dniach zwracał się do miejscowego Komitetu P. P. S. z żądaniem okazania zatwierdzonego przez władze statutu Partji.

Jest poprostu nie do pojęcia, że zastępca starosty dotychczas nie wie, iż partje polityczne nie wymagają legalizacji.

Możeby przełożone władze p. zastępcy starosty przesłały do Łukowa odpowiednie pouczenie.

Wiec P. P. S. w Stryju

Niedawno odbył się w Stryju wiec w szczelnie wypełnionej sali kina „Edison“. W półtoragodzinnym referacie tow. poseł Żuławski przedstawił sytuację polityczną i gospodarczą. Gdy przewodniczący tow. Ożga udzielił mu głosu, zgromadzeni przyjęli tow. Żuławskiego długo niemilknącemi oklaskami.

Po referacie jednomyślnie uchwalono przedłożoną rezolucję. Nastrój na wiecu panował doskonały.

Pokwitowania

NA FUNDUSZ PRASOWY.

O. K. R. PPS. w Częstochowie zł. 10.

NA OBOZY HARCERSKIE.

Olimpja Nowolecka zł. 2.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Władysław Golędzinowski zł. 5.

„Gospodarka“ Magistratu Żyrardowskiego

(Kor. wł.).

W Żyrardowie istnieje gimnazjum miejskie; ma ono budżet niezwykle skromny; uczniowie i rodzice najbiedniejszych uczniów zabiegają bezskutecznie o ulgi w opłatach szkolnych; brak z reguły pieniędzy na wydatki rzeczowe, często najbardziej niezbędne.

Ale na cel inny pieniądze znalazły się jakoś... P. prezydent Orlik, nie tak znowuż dawno skrajny „radykał“, teraz osobistość wybitna w obozie „sanacyjnym“, przeforsował na posiedzeniu Magistratu uchwałę o **umorzeniu dwumiesięcznej zaliczki na pobory p. Dobrowolskiemu,** dyrektorowi gimnazjum, głównemu organizatorowi ostatnich „wyborów“ samorządowych.

W grę wchodzi kwota około 2.000 zł. Bądź co bądź sumka niezła!... Ale dzieci szkolne napróżno kołaczą o ulgi, choćby niewielkie.

Czas odnowić prenumeratę na III kwartał i na mies. lipiec

„Lewjatan“ reformuje...

Projekty socjalne i podatkowe

Ag. „Press“ donosi, że Rada Centralnego Zw. Przemysłu polskiego odbyła w pełnym składzie posiedzenie, na którem władze „Lewiatana“ złożyły sprawozdanie z prac, prowadzonych nad szeregiem aktualnych zagadnień gospodarczych.

Na tle zebrania Rady mówi się, iż „Lewiatan“ opracował, względnie kończy opracowanie doniosłych projektów w zakresie reformy ustawodawstwa ubezpieczeniowego, podatkowego i polityki komunikacyjnej. „Lewiatan“ zajął się też pozytywnie akcją zwalczania bezrobocia wśród pracowników umysłowych. Prace w tym zakresie prowadzone są w porozumieniu z instytutem oświaty pracowniczej.

Okazuje się, iż wbrew sugestjom o mającej jakoby nastąpić likwidacji „Lewiatana“, organizacja ta podejmuje ożywioną działalność i rozszerza ją na nowe zagadnienia.

***

Reformy „Lewjatana“ niewątpliwie polegać będą na opracowaniu memorjałów do Rządu, by ten zniósł ubezpieczenia społeczne, pozwolił swobodnie rozwijać się kartelom i dawał jaknajwiększe subsydja „biednym“ przemysłowcom.

Ale te żądania Lewjatana nie są dla nas nowością...

Kamienicznicy domagają się

przedłużenia moratorjum hipotecznego

Centralna organizacja właścicieli domów postanowiła wystąpić do Rządu z memorjałem, w którym podnosi konieczność przedłużenia moratorjum na sumy hipoteczne. Moratorjum to upływa z dniem 1 października r. b. i zabiegi idą w tym kierunku, aby przedłużono je na dalszy rok.

***

Kamienicznicy mają obecnie prawo nie płacić swych długów i żądają jeszcze przedłużenia okresu moratorjum. Mimo to są bezwzględni wobec lokatorów niepłacących komornego i nielitościwie wyrzucają na bruk wszystkich bezrobotnych.

Nieludzki kamienicznik

eksmituje rodzinę bezrobotnego

Rząd wydał dekret o wstrzymaniu eksmisji bezrobotnych, zajmujących mieszkania jedno i dwuizbowe. Dekret dekretem, a rzeczywistość jest zgoła odmiennna.

W ub. poniedziałek z domu przy ul. Czerniakowskiej Nr. 190 została wyeksmitowana rodzina bezrobotnego robotnika Jana Pysia. Przez 22 lata mieszkał Pyś w tym domu. Ostatnio za komorne płacił 17 zł. Wskutek pozbawienia go pracy zalegał z opłatą komornego przez 11 miesięcy. Fakt niepłacenia komornego wyzyskał nieludzki kamienicznik i wystąpił do sądu o eksmisję bezrobotnego lokatora. Pyś nie potrafił przedłożyć sądowi odpowiednich dokumentów, na podstawie których uzyskałby odroczenie terminu eksmisji. Ta nieznajomość przepisów obowiązującego prawa zemściła się na nieszczęśliwym bezrobotnym, którego kamienicznik zaopatrzony w wyrok sądu wyrzucił na bruk.

Pyś ma na utrzymaniu rodzinę, złożoną z 10 osób. Ojciec jego 72-letni starzec od kilkunastu tygodni leżał przykuty do łóżka ciężką chorobą. Kiedy nadszedł krytyczny poniedziałek kamienicznik przystąpił do eksmisji. Komornik z początku nie chciał wyrzucać na bruk nieszczęśliwej rodziny, gdyż jeden z jej członków leżał obłożnie chory. Przebiegły kamienicznik sprowadził wówczas lekarza, który rzucił okiem na ojca-staruszka i orzekł, że nic mu nie jest. Bezrobotnych wyrzucono z mieszkania. Cały ich ubogi majątek ruchomy został ustawiony pod murem w podwórzu domu, w którym mieszkał przez 22 lata. Bezpośrednio po przeprowadzonej eksmisji, ojciec Pysia jeszcze ciężej zaniemógł. Przewieziony do szpitala św. Łazarza w Warszawie, musi być poddany operacji. Okazało się, że Pyś-ojciec ma zadawnioną rupturę.

Tak to kamienicznik nie bacząc na to, że łamie prawo, przy pomocy specjalnie zaangażowanego lekarza postawił na swojem i wyrzucił bezrobotnych na bruk.

Z sali sądowej

Zemsta

Wczoraj Sąd Okręgowy Warszawy rozpatrywał sprawę Władysławy Gładkówny, oskarżonej o oblanie kwasem siarczanym byłego swego narzeczonego Franciszka Kadłubca i jego małżonki. Czynu swego dopuściła się Gładkówna w chwili, gdy zdradziecki narzeczony opuszczał kościół po ślubie. Dziewczyna, przytrzymana na miejscu przestępstwa, tłomaczyła się rozpaczą po zdradzie człowieka, z którym żyła dłuższy czas i miała z nim dwoje dzieci.

Na rozprawie okazało się, że opowiadanie o dzieciach były kłamstwem, a Gładkówna miała opinję jaknajgorszą.

Sąd wziął pod uwagę, iż Kadłubiec utracił prawe oko, a jego żona lewe i skazał mścicielkę na 5 lat więzienia.

I. K.

Lokator zastrzelił administratora

Onegdaj do mieszkania Izaaka Korngolda, admin. kilku domów w Warszawie przybył jakiś interesant. W toku prowadzonej rozmowy wynikła sprzeczka, a następnie kłótnia, w czasie której interesant wydobył nagle rewolwer. Gdy administrator usiłował wybiec z pokoju — padł strzał, który trafił Korngolda w tył głowy. Obecny przy zajściu szwagier Korngolda usiłował ująć sprawcę, lecz ten dał drugi strzał do niego, poczem wybiegł z mieszkania i nie zatrzymany przez nikogo, uciekł na ulicę. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon Korngolda, Zająca zaś, który odniósł ranę postrzałową klatki piersiowej, po opatrunku, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Na miejsce tragicznego zajścia przybyły władze policyjne X komisarjatu, które prowadzą dochodzenie. Ustalono, że zabójcą był Antoni Śmietański, eksmitowany lokator jednego z domów, administrowanych przez Korngolda.

Samobójstwa

19-l. Kazimierz Koprowski, uczeń metalowy otruł się sublimatem.

Na dworcu Gdańskim, otruł się spirytusem denaturowanym mężczyzna niewiadomego nazwiska i adresu, lat około 20-tu.

22-l. Marjan Glesman, bez zajęcia, otruł się esencją octową na moście ks. Poniatowskiego.

Nocy ub. o godz. 4-ej dozorca w parku im. Paderewskiego, znalazł w zaroślach nad stawem jakiegoś młodego mężczyznę, który dawał słabe oznaki życia. Dozorca zawiadomił kierownika parku, Wiśniewskiego, który zaalarmował Pogotowie, oraz policję. Lekarz Pogotowia stwierdził otrucie. Desperata w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł. Denat ma lat około 20-22, ubrany w garnitur granatowy, pantofle czarne (bez kapelusza). W kieszeni ubrania znaleziono arkusz papieru z notatką tej treści: „Przekazuję swoje zwłoki dla prosektorjum“.

Liczni przechodnie na ul. Marymonckiej zaalarmowani zostali krzykami kobiety, która stojąc w oknie mieszkania na III piętrze, należącego do mjr. W. P. Jerzego Stępniewskiego, wzywała pomocy. Po wyważeniu drzwi znaleziono nieprzytomną, która otruła się przed godziną. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarła.

W obronie zdrowia robotników

Sprawa higjeny jamy ustnej w przemyśle jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Choroby zawodowe powstające przez psucie się zębów kryją w sobie niebezpieczeństwo tem groźniejsze, że nierozpoznane i zlekceważone.

Przyczyny chorób zębów są o wiele bardziej skomplikowane, niż to się może z pozoru wydaje. Od dobrego uzębienia uzależnione jest w dużej mierze należyte odżywianie organizmu.

Robotnik jest najbardziej narażony na cały szereg wpływów, które w krótkim czasie mogą gwałtownie wpłynąć na stan zdrowia jamy ustnej i zębów.

SCHORZENIA POCHODZĄCE Z URAZÓW.

Najbardziej narażone na uszkodzenia są siłą faktu zęby przednie. Zależnie od siły uderzenia lub starcia, zranienie może się ograniczyć do pęknięcia powłoki zęba, w innym wypadku, do złamania lub wybicia całego zęba.

Jest rzeczą ciekawą, w jaki sposób poszczególne zawody przyczyniają się do zniekształcenia uzębienia, np. muzycy, grający na dętych instrumentach (szczególnie trębacze) wykazują zużycie przednich zębów. To samo zjawisko występuje u robotników, zajętych przy wyrobie papierosów i cygar, którzy przecinają pasma tytoniu zębami, robotnicy zatrudnieni przy wyrobie szczotek, przecinają zębami włókna i szczecinę; zwyczajem szewców i tapicerów jest trzymanie w ustach, a raczej w zębach, całego zapasu gwoździ.

W tych wypadkach, kiedy chodzi tylko o zastąpienie pracy zębów cięciem nożyczek, lub wyzbycia się przykrego zwyczaju gromadzenia w ustach szpilek, czy gwoździ — propaganda higjeny i przeciwdziałanie zniekształceniu zębów, mają najwięcej możliwości do osiągnięcia pełnych rezultatów.

SCHORZENIA SPOWODOWANE PRZEZ WYZIEWY KWASÓW.

Bardzo poważne szkody wywierają wyziewy wydzielające się z kwasów, jak np. z kwasu azotowego, solnego i siarkowego, które spotyka się często w przemyśle chemicznym, przy zdejmowaniu rdzy z metalów, przy trawieniu na szkle i metalu, przy fabrykacji sztucznego jedwabiu i t. p.

SCHORZENIA SPOWODOWANE ZATRUCIEM.

Uszkodzenia zębów powodują także liczne zatrucia jak np. **ołowiem, rtęcią i tlenkiem węgla.** Są one przyczyną psucia się zębów i ich przedwczesnego wypadania.

SCHORZENIA SPOWODOWANE KURZEM.

Ogromne szkody w uzębieniu wywołuje **pył unoszący się w powietrzu w zakładach przemysłowych.** Znajdują się w nim przedewszystkiem wszelkie składniki baarwiące, które zmieniją w zupełności naturalny biały kolor zębów. Pył, o dużej zawartości żelaza barwi zęby na czerwono, miedź — na charakterystyczny odcień zielony. Pozatem, warstewki pyłu, skupiające się przy samych dziąsłach, drażnią je, wywołują ropne zapalenia, szybkie psucie się zębów, niekiedy nawet powodują próchnicę.

W pewnej **fabryce cukru,** ofiarami ciężkich chorób zawodowych, spowodowanych pyłem z cukru, padają wszyscy robotnicy — od praktykanta, aż do majstra.

Na podstawie ankiety, rozpisanej wśród pracowników tej fabryki, otrzymano następujące dane: **po pięciu latach wszyscy robotnicy i robotnice byli dotknięci chorobą jamy ustnej i zębów,** w stosunku dwukrotnie większym od normalnego stanu, **a po 15 latach pracy** personel w 80% jest dosłownie bezzębny. W tym wypadku, kiedy wykrycie przyczyny tego stanu jest zupełnie łatwe, a zastosowanie profilaktyki nie wychodzi poza ramy możliwości, jest to przedewszystkiem wina kierownictwa, które uprzedzone o niebezpieczeństwie nie bierze go w zupełności w rachubę.

Na podstawie tej samej ankiety stwierdzono, że liczba dni niezdolności do pracy spowodowanych próchnieniem i bólem zębów, wyraża się w tej jednej fabryce, cyfrą **kilku tysięcy dni straconych rocznie.**

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż poza zupełną niezdolnością do pracy, przynajmniej taka sama ilość robotników i robotnic, udaje się do pracy z bólem zębów, skutkiem czego, wydajność ich pracy jest znacznie zmniejszona.

Nawet bez wglądania w statystyki, możemy sobie zdać jasno sprawę z tego, jakie straty powodują te tysiące dni nieobecności i zmniejszonej wydajności pracy. Zamienione na cyfry, dają w sumie kapitał, który wystarczyłby na stworzenie w danej fabryce kilku gabinetów dentystycznych, zaopatrzonych w najnowsze aparaty i przyrządy.

Podobne przykłady możnaby mnożyć z każdej dziedziny przemysłu, w którym występują trujące wyziewy, pyły, dymy, gwałtowne zmiany temperatury.

Higjena zębów i jamy ustnej, już od dzieciństwa, jest zagadnieniem społecznem dużej wagi. Ma ono doniosłe znaczenie zarówno dla przemysłowców, jak i dla pracowników.

Z za kulis machinacyj i szacherek kapitalistycznych

W swoim czasie pisma doniosły o bankructwie firmy Dr. Segila, bogatego właściciela rafinerji i kopalń nafty w Nadwornej. Obecnie władze sądowo-śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie niewypłacalności i oszustw na szkodę wierzycieli tej firmy. Dochodzenia te prowadzone są przeciwko dr. Sz. Segilowi i Efimowi Efrusowi zam. w Warszawie.

Obaj prowadzili przedsiębiorstwo, które zbankrutowało. Wierzyciele zostali poszkodowani na przeszło 8 miljonów złotych. W toku postępowania konkursowego władze wszczęły dochodzenia przeciwko dr. Segiłow. i Efrusowi o lekkomyślną krydę i oszustwa, popełnione na szkodę wierzycieli. Puścili oni w obieg weksle robotników i urzędników swej firmy, nie mające pokrycia. Pieniądze stąd uzyskane wydali na własne potrzeby. Dr. Segil wydał w przeciągu jednego roku 250.000 dolarów, poczem ogłosił niewypłacalność, zawierając ugodę z wierzycielami.

Zarządcą masy konkursowej zamianował sąd stanisławowski adw. dr. Tannebauma, który po jakimś czasie wniósł do sądu prośbę o zwolnienie go z tego stanowiska. Nowym zarządcą masy konkursowej firmy Segil i Ska zamianowany został znany przemysłowiec lwowski Wit Sulimirski, który obecnie w składanych w sądzie sprawozdaniach zarzuca usterki swemu poprzednikowi.

STAN POGODY

Dzisiaj w ciągu całego dnia pogoda pochmurna z przelotnemi opadami.

Zuchwałe obrabowanie kasy stacyjnej w Mysłowicach

Dnia 1 b. m. o godz. 23.30 w Mysłowicach na dworcu kolejowym dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. W chwili, gdy przy okienku kasy stacyjnej pełnił służbę urzędnik, Wiktor Szarek, zbliżył się do kasy nieznany mężczyzna, żądając wydania biletu kolejowego.

Gdy kasjer odwrócił się tyłem do okienka, osobnik ten wystrzelił rzekomo z rewolweru i błyskawicznym ruchem zabrał leżące przy okienku 350 zł. w bilonie, poczem oddalił się szybko poza obręb stacji.

Na miejscu napadu nie znaleziono ani łuski kuli rewolwerowej, ani też śladu kuli, wobec czego przypuszcza się, że bandyta strzelał ze straszaka.

Dotychczasowy pościg doprowadził do aresztowania trzech rzekomych wspólników bandyty, których odstawiono do więzienia.

Tragiczny znak czasu

Były nauczyciel... kasiarzem!

Pisma wileńskie donoszą:

Na klatce schodowej przed drzwiami Żydowskiego Banku Ludowego (ul. W. Pohulanka 5) ujęto dwuch włamywaczy z narzędziami, a mianowicie: A. Taboryskiego i M. Ferdmana.

Włamywacze jak się okazało, planowali włamanie do banku.

Jeden z włamywaczy Ferdman jest z zawodu nauczycielem, który po utracie pracy jął się innej „specjalności“.

Co usłyszymy w radjo?

Czwartek, 5.7 1934 r.

6.35 Muzyka popularna. 6.38 Gimnastyka. 6.58 Muzyka. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Film i rewja. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Audycja dla dzieci. 13.20 Płyty. 14.00 Wiadomości o eksporcie. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 „Skrzynka pocztowa. 17.15 Recital śpiewaczy. 17.35 Koncert kameralny. 18.15 Słuchowisko. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program. 19.15 Recital śpiewaczy. 19.35 Muzyka salonowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 „Przegląd teatralny“. 20.10 Muzyka lekka. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“. 21.12 Wieczór kompozytorski Aleksandra Michałowskiego. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lot.

Na piątek.

6.35 Muzyka popularna. — 6.38 Gimnastyka. — 6.58 Muzyka. — 7.05 Dziennik poranny. — 7.10 Dalszy ciąg muzyki. — 7.20 Chwilka pań domu. — 7.25 Program. — 7.30 Rozmaitości. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.03 Wiadomości meteorologiczne. — 12.05 Przegląd Prasy. — 12.10 Muzyka popularna. — 13.00 Dziennik południowy. — 13.05 Koncert zespołu salonowego. — 13.55 Z rynku pracy. — 14.00 Wiadomości o eksporcie. — 14.05 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Godzina muzyki z Wiednia. — 17.00 Audycja dla chorych. — 17.30 Koncert na altówkę. — 17.45 Recital śpiewaczy. — 18.00 Dole i niedole polskich miasteczek. — 18.15 Fragmenty operetkowe. — 18.45 O burzach i piorunach (pogadanka). — 18.55 Jak spędzić święto? — 19.10 Program. — 19.15 Muzyka salonowa. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Myśli wybrane.— 20.02 Skrzynka pocztowa . — 20.22 Koncert symfoniczny. — 21.10 Dziennik wieczorny. — 21.20 Przegląd prasy rolniczej. — 21.30 Koncert. — 22.15 Feljeton. — 22.30 Muzyka taneczna. — 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej.

Sprostowanie urzędowe

Wobec zamieszczenia w Nr. 213 „Robotnika“ z dnia 14 czerwca r. b. notatki p. t. „Ministerjum Skarbu... unieważnia w drodze okólnika decyzje Najwyższego Trybunału Administracyjnego“ zawierającej nieprawdziwe wiadomości, Ministestwo Skarbu na podstawie art. 21 Dekretu Naczelnika Państwa z dn. 7 lutego 1919 (Dz. Pr. Nr. 14, poz. 186/1919) stwierdza, co następuje:

Nie jest prawdą, że „decyzje N. T. A. najwidoczniej nie obowiązują Ministerjum Skarbu“.

Natomiast prawdą jest:

1) że właściwa władza skarbowa II instancji na skutek powołanego wyroku zastosowała się do art. 89 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 49, poz. 806), który głosi, że „władza w danej sprawie związana jest zapatrywaniami, zawartemi w uzasadnieniu wyroku“, a mianowicie wydała ponowne orzeczenie na odwołanie, wniesione w danej sprawie, które to nowe orzeczenie jest zgodne z zapatrywaniami, zawartemi w uzasadnieniu wyroku,

2) że okólnik Ministerstwa Skarbu przytoczony w „Robotniku“ jest zgodny z wyżej podanym tekstem art. 89, z którego wynika, że władza tylko w danej sprawie jest związana z zapatrywaniami N. T. A. oraz z art. 11 prawa o N. T. A., który przewiduje możliwość odstąpienia przez NTA. nawet od zasady prawnej, wpisanej do księgi zasad prawnych.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Cień szczęścia“.
APOLLO: „Csibi“ z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Lady LOU“ z Mae West.
ANTINEA: „Pocałunek pod lustrem“.
AMOR: „Ulica“ i dodatki.
AS: „Wielka klatka“.
CASINO: „Pozwól się kochać“.
CAPITOL: „Sekret kobiety“ i „Maski dr. Fu Manchu“.

COLOSSEUM: „Otchłań życia“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Książę wśród kowbojów“.
CORSO: „Porwanie“.
CRISTAL: „Tom Mix oraz Harold Lloyd“.
EUROPA: „Droga do szczęścia“.
FAMA: „Urwis z Hiszpanji“ i film polski.
FILHARMONJA: „Dama od Maxima“.
FORUM: „Rycerze stepu“ i „Uśmiech szczęścia“.
GLORIA: „Tajemnica prof. Hangra“.
HELJOS: „W twoich ramionach“.
KOMETA: „Hrabia Monte Christo“ i rewja.
MAJESTIC: „Wesoły Tydzień“

LOS: Kino nieczynne do 1.IX.
LUX: „Sierżant X“.
MEWA: „Zaledwie wczoraj“ i „Flip i Flap w małżeńskiej niewoli.
MASKA: „Chandu“ i „Na Sybir“.
MIEJSKI: „Niepotrzebne dziecko“ i „Miłość w aucie“.

NOWY SPLENDID: „Miraże szczęścia i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Jennie Gerhardt“ i „Precz z teściową“.
PRASKIE OKO: „Grzech“ i „Kawalkada“.
PROMIEŃ: „Pat i Patachon, jako ogrodnicy“.
PAN: „W niewoli dżungli.“.

PRAGA: „Maharadża Rampuru“ i „Obiad o ósmej“.
PETIT TRIANON: „Dziś żyjemy“ i „Skończona pieśń“.
RIVIERA: „Wyspa tajemnic“ i „Przybłęda“.
ROXY: „Pieśń serca“ i „Upiór o północy“.
SOKÓŁ: „Skończona pieśń“ i „Nieporozumienie w St. Moritz“.
STYLOWY: „Źle kochana“.
TON: „Papryka“.
UCIECHA: „Papryka“.
UNJA: „Biały Upiór“.
VARIETE KINO (Cyrk). Rewja „Raz, a dobrze!“ i film.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport robotniczy

O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO. Rozegrany w Dąbrowie mecz piłkarski o robotnicze mistrzostwo pomiędzy Zagłębianką z Dąbrowy a częstochowską Skrą, zakończył się zasłużonem zwycięstwem Zagłębianki w stosunku 5:0 (2:0). Bramki strzelili: Cichoń i Pękalski po 2, Banasiak 1. Widzów — 2.000.

ROBOTNICZY TURNIEJ TENISOWY. W finale robotniczego turnieju tenisowego, rozegranego na korcie Skry w grze pojedyńczej Błażełek pokonał Smosarskiego 6:1, 6:1, a w grze podwójnej para Zajączkowski — Smosarski pokonała parę Kwiatkowski — Maryński 6:1, 6:0, 6:2.

SANITARJUSZE SPORTU ROBOTNICZEGO. Jedną z niewielu u nas organizacji, które powołały we własnym zakresie do życia opiekę zdrowotną nad sportowcami, jest Warsz. Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy.

W chwili obecnej Okręg Warszawski liczy 80 sanitarjuszy wyszkolonych, zaopatrzonych w apteczki i obsługujących wszelkie zawody sportowe robotnicze, odbywające się na terenie Warszawy.

Ponadto Okrąg Warszawski posiada własną składnicę materjałów opatrunkowych, poradnię sportowo - lekarską w domu RKS Skry, Okopowa 23, oraz cały zastęp lekarzy - specjalistów.

Piłka nożna

W KRAKOWIE reprezentacja miasta przegrała wczoraj ze znaną wiedeńską drużyną Vienną 1:0 (0:0).

Tenis

TURNIEJ TENISOWY W WIMBLEDONIE. Rozgrywki tenisowe w turnieju międzynarodowym w Wimbledonie wchodzą obecnie w fazę decydującą. Ostatnio odbyły się ćwierćfinały w grze pojedyńczej panów. Z ośmiu czołowych zawodników, startujących w ¼ finałach, znajdowało się tylko z pośród rozstawionych na początku turnieju sześciu: Shields, Wood, Stoeffen, Austin, Perry i Crawford, zeszłoroczny mistrz Wimbledonu. Dwaj inni rozstawieni gracze, von Cramm i Stefani, przepadli w eliminacjach. Stefani przegrał do Lotta, a Cramm z powodu, grypy, jakiej się nabawił wskutek epidemji gardlanej w Wimbledonie, pokonany został przez afrykańczyka Kirby.

Wyniki ćwierćfinałów przedstawiają się następująco: Shields pokonał Austina 4:6, 2:6, 7:5, 6:3, 7:5. Perry zwyciężył Lotta 6:4, 2:6, 7:5, 10:8. Crawford wyeliminował Stoeffena 7:5, 2:6, 7:5, 6:0. Wreszcie Wood pokonał Kirby'ego 6:1, 6:4, 3:6, 6:0.

Sporty motorowe

MOTOCYKLIŚCI NIEMIECCY PROSZĄ O REWANŻ. Niemieccy motocykliści Elsner i Binder - Saam, pokonani zostali niedawno w Warszawie przez naszych zawodników. Porażką niemcy byli kompletnie zaskoczeni.

Naskutek próśb zawodników niemieckich o spotkanie rewanżowe, Sekcja Motocyklowa WKS Legji organizuje w nadchodzącą niedzielę, 8 b. m., zawody odwetowe.

Kolarstwo

POCZĄTEK WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA FRANCJI. We wtorek rozpoczął się 28-my tradycyjny kolarski wyścig dookoła Francji, będący corocznie największą imprezą kolarską świata. Wyścig trwać będzie do 29 bm. i obejmuje 24 etapy na ogólną ilość 4363 klm. W wyścigu startuje 80 kolarzy włoskich, francuskich, niemieckich, belgijskich, szwajcarskich i hiszpańskich.

Wioślarstwo

TEGOROCZNA TABELA PUNKTACYJNA KLUBÓW WIOŚLARSKICH. Po ostatnich regatach tabela punktacyjna klubów wioślarskich przedstawia się następująco:

Panowie: 1) Warszawskie TW 102 p., 2) Kaliskie TW. 91 p., 3) Bydgoskie TW. 78.5 p., 4) Wisła Warszawa 76 p.

Panie: 1) Bydgoski KW. 28.5 p., 2) Warszawski Klub Wioślarek 24.5 p., 3) Policyjny Kalisz 7,5 p., 4) AZS Kraków 3,5 p.

Pływanie

WYŚCIG PŁYWACKI NA 1500 MTR. Na zakończenie pływackich mistrzostw Warszawy rozegrano na pływalni AZS w parku Paderewskiego wyścig na 1500 mtr. W klasie 1-ej nie stanął żaden zawodnik, w klasie 2-ej wygrał Kłak (Żagiew) 27'02, a w klasie III-ej dobry czas osiągnął Bożek (Żagiew) 25:39.

Tajemnica pułkownika Norrisa

Lawrence europejskiej finansjery przed sędzią śledczym

W kołach finansjery paryskiej pojawił się po raz pierwszy pod koniec 1932 roku niejaki Franciszek N. Norris, człowiek, o którym cała Europa finansowa mówiła z pewnym odcieniem tajemniczości. O Norrisie wiadomem było tylko, że przebył wojnę światową jako pułkownik i że był oficerem Legji Honorowej. Opowiadano też na ucho, że Norris przez długi czas był członkiem tajnego wywiadu angielskiego (Intelligence Service) i że nadal z instytucją tą utrzymuje stosunki. Ani Norris sam, ani brytyjski wywiad nie dementowali tych pogłosek. Norris, nadzwyczaj inteligentny, człowiek dobrych manier, doskonały sportsmen, był przedewszystkiem nadzwyczaj przebiegły i bystry.

Z pewnemi zastrzeżeniami życiorys jego dałby się przedstawić następująco: Wychowany był w Anglji, studjował prawo i już przed wojną osiedlił się w Londynie i uprawiał praktykę adwokacką. Podczas wojny przydzielony został do służby wywiadowczej, a następnie do delegacji angielskiej na konferencję rozbrojeniową, jako doradca prawny. Uchodził bowiem za doskonałego znawcę prawa międzynarodowego. Po wojnie zostaje doradcą prawnym wojskowej komisji aljanckiej w Niemczech, gdzie przebywa do roku 1927. Pobyt w Niemczech wyzyskał nietylko dla zapoznania się z wszystkiemi niemieckiemi problemami, ale i dla nawiązania stosunków towarzyskich z niemieckiemi kołami politycznemi i finansowemi, które utrzymuje zresztą dotychczas.

W 1928 roku osiedla się w Paryżu, ale utrzymuje dalej ścisłe stosunki z Anglją i niemieckimi przyjaciółmi. Coraz częściej zajmuje się operacjami finansowemi. Decydująca dla niego godzina wybija dopiero po dewaluacji funta, za którą poszedł szybkiem tempem cały szereg nowych przepisów dewizowych na całym kontynencie i Ameryce Północnej. W tym labiryncie przepisów walutowych i transferowych wietrzy Norris, który jest wybitnym prawnikiem, wielkie zarobki. Ma przecież przyjaciół w Londynie, wprost w kierownictwie Banku Angielskiego. W kołach paryskich jest już lubiany, a doskonała znajomość Niemiec umożliwia mu przygotowanie się do momentu, kiedy obostrzone przepisy dewizowe i rozdzielenie marki na Sperr-, Register- i Effektenmark dały niemieckiemu życiu gospodarczemu nowy obraz. Zachodnie banki wcale nie orjentowały się w tym chaosie gospodarczym i finansowym. Wskutek tej nieznajomości terenu ze strony banków a dzięki jego znajomości stosunków, Norris zostaje tym, wybitnym finansistą, który ma wydobyć zamrożone kapitały w Niemczech.

Jedną z pierwszych wielkich operacyj powierza mu **Watykan.** Kościół posiadał w Niemczech kilka miljonów „zamrożonych" marek. Chodziło o wydobycie tych pieniędzy, gdyż Watykan odczuwa również ciężar szalejącego kryzysu. Norris zaproponował kancelarji papieskiej, że dokona tego transferu. I rzeczywiście udało mu się znaleźć nawskroś legalną drogę do wycofania kapitałów watykańskich. Była to pierwsza jego transakcja. Wzbudziła ona naturalnie duże zainteresowanie w kołach finansowych i zwróciła uwagę na zdolności Norrisa. W kilka miesięcy po zapanowaniu hitlerowskiego reżymu w Niemczech, Norris stał się najsłynniejszym specjalistą w sztuce wycofania zamrożonych w Niemczech pieniędzy zagranicznych.

Jedno było uderzające. Kiedy kurs marki na rynku wewnętrznym wynosił 90, Norris ofiarował czynnikom miarodajnym za zgodę wycofania kapitałów przerachowanie po kursie 95 proc. W okresie, kiedy wahała się około 80, z Norrisem można była mówić o 85 proc. A kiedy Register-marka spadła na '50, Norris proponował 60 proc. wartości. Wszyscy bankierzy od Zurychu do Amsterdamu uważali za zupełnie wyłączone, by dało się zarobić przy 10-cio procentowem przepłaceniu ponad kurs dzienny. Tajemnicę tę starały się koła finansowe i społeczne objaśnić w sposób mniej więcej fantastyczny. Raz czyniono aluzje do stosunków Norrisa z brytyjską służbę wywiadowczą, innym razem znowu opowiadano, że jego polityczne stosunki z Trzecią Rzeszą, umożliwiają mu za zgodą Reichsbanku dokonywanie takich operacyj. Mówiono dużo, ale nie rozumiano nic. W międzyczasie Norris transferował miljony, setki miljonów franków. Ogółem przekazał około 750 miljonów franków z Niemiec zagranicę.

Nie wiadomo tylko, czy wszystkie te transakcje Norris przepłacił bowiem firmy i zakłady, które z nim współpracowały, jak np. Bank Amsterdamski, firmy Lisser i Rosenkranz w Amsterdamie, Singer i Friedlaender w Londynie i dalszych 10 czy 12 zakładów ubezpieczeń i szereg wielkich banków zaprzeczają gorąco, aby miały coś wspólnego z Norrisem i zapewne mają powody aby wyników, zwłaszcza niekorzystnych, nie komunikować publiczności. Tylko firma Credit Lyonnais nie chciała od samego początku współpracować z Norrisem, a to dlatego, że miała smutne doświadczenia z Kreugerem.

Od roku 1932 pułkownik Norris, którego w kołach finansowych nazywano **„Lawrencem europejskiej finansjery"**, kupuje marki niemieckie po kursie znacznie wyższym od kursu dziennego. Nigdy jednak nie płaci gotówką. W Paryżu budzą się pewne wątpliwości. Zwracają uwagę na jego stosunki z bankami i handlowcami, którzy w Europie środkowej uchodzą za bankrutów, niewypłacalnych (Wassercug, Kleinberger, Danziger), zaufanym jego towarzyszem jest niejaki Wrzesiński.

Od kilku tygodni giełdziarze paryscy mówią o kryminalnym charakterze działań finansowych Norrisa, ale giełda paryska jeszcze nie poczyniła żadnych zarządzeń w tym kierunku. Do sądu wpłynęła jednak skarga na Norrisa o 3 miljony marek niemieckich, których nie wypłacił. Proces jego jakoś nie ma normalnego przebiegu. Norris zdaje się ma silne plecy. Sędzia śledczy, który wezwał go do Paryża, musiał wezwanie wycofać.

Świat finansowy Paryża podzielił się na dwa obozy. Jedni twierdzą, że Norris jest genjuszem finansowym o szerokim światopoglądzie i że porusza się tylko w granicach legalności; inni natomiast twierdzą, że dotychczasowe jego transakcje nie mogą się skończyć inaczej, jak tylko olbrzymim krachem. Trudno obecnie powiedzieć, który z tych obozów ma rację, ale niewątpliwie w najbliższych miesiącach nastąpi wyjaśnienie. Zdaje się, że sprawa Norrisa jest jedną z najoryginalniejszych powojennych awantur finansowych, bowiem w finansowości zawsze „dwa razy dwa jest cztery", podczas gdy u Norrisa zawsze „dwa razy dwa było pięć". W tem musi coś być — mówi się powszechnie.

Nie było oceanów w czasach przedhistorycznych

Wszystkie lądy łączyły się między sobą. Istniało tylko Morze Sródziemne

Oddawna już starają się geologowie zrekonstruować pomosty, które w dawniejszych okresach geologicznych łączyły kontynenty. Prof. Arldt donosi w „Umschau" o nowych pracach w tym kierunku dwuch geologów amerykańskich, Ch. Schucherta i B. Willisa. Obaj uczeni przeprowadzają badania nad formacją permską, której właściwości klimatyczne przypominają czasy dzisiejsze. Zdaniem Schucherta istniało wówczas **połączenie lądowe między Brazylją a Gwineą, między Madagaskarem a Indjami wschodniemi, między Anglją a Grenlandją, między Syberją a Alaską i między Patagonją a zachodnią Antarktydą.**

Niezupełnie rozwinięty był pomost indoaustralijski.

Pomiędzy północnym a południowym pasem lądowym znajdowało się Morze Śródziemne, otaczające cały glob ziemski.

Tego rodzaju rozgraniczenia lądów i mórz wywołało w formacji permskiej okres lodowy, który dotknął głównie Amerykę południową, Afrykę południową i Australją. **Ciepłe prądy równikowe nie mogły bowiem skutkiem barjery lądowej dotrzeć na południe.**

Geolog angielski L. Spence zajmuje się zagadnieniem Lemurji, mitycznego lądu, który zatonął w Oceanie Spokojnym. Spence przyjmuje na terenie oceanicznym dwa wielkie dawne kontynenty. Jeden obejmuje całą Indonezję i Melanezję od Sumatry i Filipinów, aż po Nową Kaledonję i Nowe Hebrydy. Drugi sięga od Nowej Zelandji poprzez wyspy Fidżi, Tonga i Samoa aż do wysp hawajskich. Do tego przyłączają się większe wyspy dokoła Ponape, a szczególnie dokoła wyspy Wielkanocnej. Spence przypuszcza, że owe lądy istniały jeszcze za czasów ludzkich i że odegrały one ważną rolę w rozwoju rodu ludzkiego. Dowodzą tego wspaniałe budowle negalityczne na wyspie Wielkanocnej, na wyspie Ponape i t. d. Ruiny opuszczonego miasta Melalanim na Ponape obejmują 11 mil kwadratowych podczas gdy cała wyspa obejmuje dziś tylko 340 kilometrów kwadr.

Prof. Arldt podkreśla, że geologowie amerykańscy przyjmują istnienie pomostu lądowego na południowym Atlantyku. Przemawiałoby za tem podobieństwo zwierząt lądowych i morskich w południowej Ameryce i Afryce.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś premjera „Klubu kawalerów" Bałuckiego z Ćwiklińską, Dulębianką, Janecką, Świerczewską, Buszyńskim, Grabowskim, Rolandem, Stanisławskim, Węgrzynem, Wesołowskim i in.

TEATR LETNI. Dziś komedja Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys" z Maszyńskim, Zniczem i Lubieńską w rolach głównych.

TEATR NOWY. Ostatnie przedstawienia „Migo". W sobotę, 7 b. m., premjera „Arletty i zielonych pudeł".

TEATR POLSKI. Codziennie sztuka Hinrichsa pt. „Awantura o Jolantę".

TEATR MAŁY. Dziś komedja muzyczna Lehara pt. „Szczęście na poddaszu".

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie" Grubińskiego.

STARA BANDA W TEATRZE HOLLYWOOD. Dziś nowa rewja „Na Hożej nienajgorzej" w wykonaniu „Starej Bandy".

TEATR WIELKA REWJA. Dziś rewja inauguracyjna p. t.: „To warto zobaczyć!" pióra Hemara, D-ra Pietraszka i Własta.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z Konwenansu".

TEATR REWJI MIGNON: „Dziś rewja „Na plaży".

Beverley Nichols 88)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

Emblematy te, to oszustwo. *Oszustwo!* Uświęciły je łzy, nikt więc nie będzie się domagał, aby je zburzono. Ale jednak powinno się usunąć te pomniki w zacisze cmentarzyków przy kościołach, gdzie jest ich właściwe miejsce i zabrać je z ludnych gościńców, gdzie mogą wywierać ujemny wpływ na głupców. Albowiem na całym świecie pomniki owe głoszą to samo kłamstwo. Słowa są w najrozmaitszych djalektach, ale piosenka jest wciąż ta sama i wciąż ten sam marmurowy żołnierz. Śmiem przypuszczać, że gdyby te usta przemówiły, gdyby kamień ożył, za każdym razem zabrzmiałyby te same słowa: „Umarłem, bo powiedziano mi, że to mój obowiązek. Umarłem za swą ojczyznę. Miałem słuszność? Prawda?"

A straszliwa odpowiedź, odpowiedź, rozsadzająca serce w piersi każdemu, kto ma jej udzielić, brzmi: „Nie. Nie miałeś słuszności".

Osobiście nie widzę wogóle powodów do stawiania pomników wojny. Jeżeli wybucha epidemja dżumy, zabierająca tysiące ludzi, nie wznosimy jej ołtarza, jakgdyby była czemś wielkiem i pięknem. Wojna jest stokroć gorsza od epidemji, gdyż człowiek sam ją stwarza z własnej swej woli. Ludzie nie wstrzykują sobie zarazków choroby, lecz wstrzykują sobie zarazki wojny i każdy pomnik wojenny jest rozsadnikiem zarazy, hodującym mikroby.

Skoro nie możemy doszczętnie zniszczyć tych rozsadników choroby, powinniśmy je przynajmniej sterylizować, czyniąc je tak odrażającemi i potwornemi, żeby wszelkie zarazki, jakie tkwią jeszcze w mózgach dzieci, bawiących się dokoła, zostały natychmiast zabite. Obok plakiet ze złoconemi literami, wiszących w przedsionkach tylu szkół, powiesiłbym djagramy, przedstawiające płuca żołnierza po kilku godzinach działania gazu. Zasłoniłbym delikatnie posągi, czy to maszerujące, czy śpiące, powiewające sztandarami, czy też zakładające bagnety, i zbudowałbym na ich miejsce małe pokoiki, w których wystawiłbym albumy z fotografjami rannych. Tylko bardzo wytrzymały człowiek może oglądać te fotografje. Pewien wydawca niemiecki przysłał mi raz taki album. Otwierając go, nie wiedziałem, co zobaczę. Nieopisana groza i okrucieństwo widoku tych ciał i twarzy, tak zmasakrowanych, iż zaledwie można rozpoznać, że są to ludzie, jest najstraszliwszem wspomnieniem, jakie zachowałem. A wszak były to tylko fotografje!

Gdyby można je było umieścić na tej stronicy, nie potrzebowałbym dodawać do nich ani słowa.

VIII.

Jeżeli pomniki wojenne są ogniskami zarazy, rozpowszechniające bakterje Marsa, to mundury są jeszcze niebezpieczniejszemi rozsadnikami choroby. Zależy mi bardzo na tem, aby zdał pan sobie sprawę z wagi, jaką przedstawia mundur w charakterze czynnika wojskowego. Popełni pan wielki błąd, uważając go jedynie za nieszkodliwy szczegół.

Zrozumie pan to najlepiej, gdy spróbuje wyobrazić sobie wojnę, prowadzoną *bez* mundurów. Gdyby jednak miał to być zbyt wielki wysiłek dla wyobraźni, proszę sobie wyimaginować wojną, podczas której żołnierze wszystkich państw nosiliby *jednakowe* mundury. Proszę sobie wyobrazić, że dzięki jakiemuś międzynarodowemu posunięciu, armje Anglji, Francji, Niemiec etc. wprowadziły jednakowy odcień sukna, jednakowy krój, jednakowy fason czapki i jednakowe guziki. (Skoro, w myśl twierdzenia swych wodzów, wszystkie armje walczyły o te same sprawy, o „wolność", o „sprawiedliwość" etc., niema doprawdy żadnego powodu, dla którego miałyby przytem nosić rozmaite mundury).

Cóżby się w tych warunkach działo podczas ostatniej wojny? Oczywiście, zaciekła walka byłaby znacznie mniej wydajna. Starcia wręcz na ziemi niczyjej byłyby conajmniej słabsze. Gdyby kompanję rozproszono i zdezorganizowano, jeden pluton na przedzie, jeden na tyłach, żołnierzy jeszcze innego rozszarpano na sztuki, i gdyby wróg znajdował się w podobnej sytuacji, — jak w owych mrocznych i straszliwych godzinach przedświtu możnaby odróżnić wroga od przyjaciela?

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.